ORTAŻ

...lin Kościuszki 6 ...f. 360. Biuro war... ...zawa, Nowy-Świat tel. 433-56

Cena ogłoszeń: Za wiersz mil. w dni powszednie zwycz. — 20 gr., za tekstem — 30 gr., w tekście — 40 gr. Niedziele i święta 25 proc. drożej Szerokość szpalty, ogłoszeniowej, we wszystkich działach 27 mm.

Express Lubelski i Wołyński

ROK WYD. X-y. NIEDZIELA, 12 CZERWCA 1932 R. CENA 20 GR.

PRENUMERATA: W administracji — 3 zł. 5... W Lublinie z odnoszeniem domu — 3 zł. 75 gr., z wniesieniem z przesyłką — 4 ... Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojska, nauczycielstwa, policji i robotni... zniżka — 50 gr. miesięcznie. Konto P. K. O. Nr 6867...

Obrady związków włókienniczych

przed zapowiedzianym strajkiem w Łodzi

ŁÓDŹ, 11. 6. Wszelkie usiłowania związków robotniczych, które dążyły do likwidacji stanu bezumownego, stworzonego przez wypowiedzenie ze strony fabrykantów umowy zbiorowej, drogą rokowań za pośrednictwem inspektoratu pracy, rozbiły się.

Onegdaj zapadła uchwała chwycenia się ostatecznej broni w walce o głodowe pensje — strajku.

Wypadki postępują już szybko po sobie.

W środę zbierze się komisja międzyzwiązkowa, która ustali termin strajku, jak się powszechnie spodziewają, na 17 b. m., oraz zatwierdzi główną komisję strajkową.

Hasło strajku padło na podatny grunt.

Okrojone do minimum pensje, zagrożone jeszcze zmniejszeniem, przez indywidualne umowy, jak to leżało w planach przemysłowców, wywołują wśród zrozpaczonych robotników nastrój bojowy.

Poszczególne związki zawodowe obradują nad szczegółami akcji strajkowej. Robotnicy czekają na hasło, by porzucić pracę.

W sprawie strajku nie wypowiedziały się dotychczas jeszcze związki zrzeszone w Z. Z. Z., których delegaci ze wszystkich ośrodków przemysłu włókienniczego zbierają się w niedzielę na obrady.

Jest rzeczą pewną, że Z. Z. Z. opowie się za akcesem do akcji strajkowej.

Między poszczególnemi ośrodkami przemysłu tekstylnego toczy się ożywiona korespondencja, by strajk w Łodzi przeistoczyć na powszechny strajk w całym polskim przemyśle włókienniczym.

Obecny strajk wypada w niekorzystnym dla robotników momencie, kiedy przemysłowcy przygotowani są do akcji sprzedaży na następny sezon.

Na ten temat kursują wśród robotników pogłoski, jakoby przemysłowcy umyślnie wypowiedzieli umowę, celem sprowokowania robotników do strajku, który jest im obecnie na rękę.

Wskutek strajku fabrykanci mają nadzieję, że uda się im zbyć będące na składzie towary po wyższych cenach, a pozatem nie będą potrzebowali płacić dwutygodniowych zarobków, gdyż na taki termin w razie planowanej redukcji płac musieliby wypowiedzieć robotnikom pracę.

Sędzia śledczy jedzie do Żyrardowa

zbadać stosunki miejscowe

Śledztwo w sprawie zabójstwa dyrektora Zakładów Żyrardowskich Koehlera zatacza coraz szersze kręgi.

Władze śledcze postanowiły zbadać sprawę w całej olbrzymiej rozpiętości. W najbliższym czasie sędzia Czerwiakowski udaje się osobiście do Żyrardowa, aby zapoznać się z atmosferą miejscowych stosunków.

Między innymi przesłuchany zostanie na miejscu znany literat i publicysta Hulka-Laskowski, którego artykuły o stosunkach żyrardowskich wywołały tak wielkie wrażenie.

Zakłady żyrardowskie, przygotowując się już do sprawy sądowej, mają wiele kłopotu ze znalezieniem powoda cywilnego, jakkolwiek honorarjum przez nie ofiarowane jest bardzo wysokie.

Szereg wybitnych przedstawicieli palestry nie chciało reprezentować interesów zakładów żyrardowskich na przyszłej rozprawie. Rola powoda cywilnego jest w tym wypadku niezmiernie ciężka. Trzeba bowiem nietylko oskarżać Blachowskiego, ale bronić Żyrardowa.

W ostatnich czasach nawiązano w tej sprawie pertraktacje z dziekanem Janem Nowodworskim, który prawdopodobnie powództwo cywilne obejmie.

Niech się Hitler skompromituje!

Pobożne życzenia ks. prałata Schreibera

BERLIN, 11.6. — Poseł centrum prałat Schreiber wygłosił na zgromadzeniu centrum w Hamm mowę, w której zaatakował doradców politycznych Hindenburga, przypisując im winę obalenia rządu Brueninga. Mówca stwierdza jednak, że kryzys obecny wytworzył wielkie rysy w duchu narodu. Winę ponosi również Hitler. Prałat dr. Schreiber uważa z tego względu, że należałoby już obecnie zmusić narodowych socjalistów do udziału w rządzie i tym sposobem pociągnąć ich do współodpowiedzialności. (PAT).

Francuski doradca finansowy w Rumunji

wraca do Bukaresztu

BUKARESZT, 10.6. — Francuski doradca Banku Narodowego Auboin, który opuścił niedawno Bukareszt, oświadczając że wyjeżdża z Rumunji na stałe — zgodził się po rozmowie telefonicznej z gubernatorem Banku powrócić do Rumunji i ma przybyć w najbliższych dniach do Bukaresztu.

Wiadomość ta wywołała bardzo dobre wrażenie w kołach politycznych i jest interpretowana jako oznaka poprawy sytuacji. (ATE)

Agitacja Hitlera

w kościele

ESSEN. 10.6. — W Werden koło Essen na kościele katolickim nieznani sprawcy wyrysowali swastykę hitlerowską wraz z napisem „Precz z Rzymem — przepadnijcie żydzi". Walka przeciw katolikom, zainicjowana przez hitlerowców i komunistów, przybiera tu coraz brutalniejsze formy.

Skarga kasacyjna Gorgonowej

w Sądzie Najwyższym

Do Sądu Najwyższego wpłynęła wczoraj nadesłana ze Lwowa skarga kasacyjna w głośnym procesie Ryty Gorgonowej, skazanej werdyktem Sądu Przysięgłych na karę śmierci przez powieszenie.

Obrona Gorgonowej wskazuje w tej skardze na uchybienia proceduralne, jakie zaszły w toku rozprawy oraz w sentencji wyroku.

Wyznaczenie terminu rozpatrzenia skargi kasacyjnej nastąpić ma na najbliższem posiedzeniu gospodarczem Izby.

Kradzież Rembrandta w Sinaja

z pałacu króla rumuńskiego

BUDAPESZT. 10.6. — Władze rumuńskie powiadomiły władze węgierskie o fakcie wykradzenia z pałacu królewskiego w Sinaja dwóch bardzo cennych obrazów, z których jeden jest oryginałem Rembrandta. Sprawca kradzieży zbiegł do Budapesztu.

Rekordowy gadula

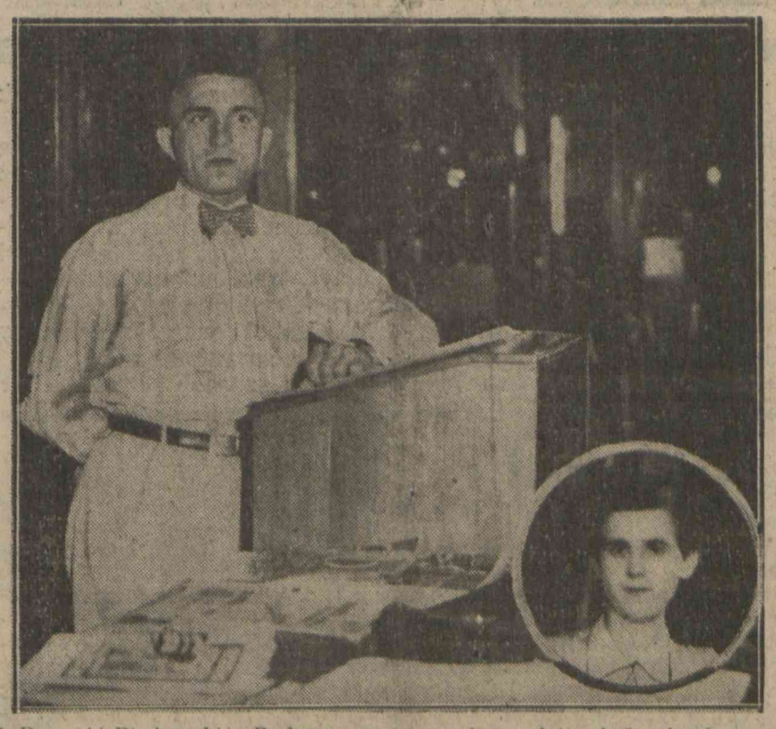

P. Romuald Piątkowski z Bydgoszczy rozpoczął onegdaj pokaz rekordowego 24 godzinnego gadulstwa bez przerwy. Na zdjęciu p. Piątkowski po 18 godzinach gadania. W kółku u dołu jego żona, która poprzedziła oryginalny pokaz słowem wstępnem i przez cały czas towarzyszy mężowi.

Atak gazowy na Poznań

w tygodniu L. O. P. P.

POZNAŃ, 10.6. Tel. wł. — Dziś wieczorem odbył się w Poznaniu pokaz ataku i obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Przez dłuższy czas krążyły nad miastem samoloty i słychać było huk wystrzałów.

Bronzowe koszule w pogotowiu

w oczekiwaniu na zniesienie zakazu

BERLIN. 11.6. — Tel. wł. — Naczelny organ partji narodowo-socjalistycznej „Völkischer Beobachter" zapewnia, że w przyszłą środę z pewnością opublikowany będzie dekret w sprawie zniesienia zakazu oddziałów szturmowych Hitlerowców i zakazu noszenia mundurów. Nowe mundury militarnych formacji narodowo-socjalistycznych sporządzane są dniem i nocą. Miljony Niemców — twierdzi ten organ, — z niecierpliwością czekają na moment, w którym bronzowa armja odzyje w nowym blasku. (My).

Mac Donald w Paryżu

przed decydującemi rozmowami

LONDYN. 11.6. — *MacDonald i min. Simon odjechali do Paryża.*

PARYŻ. 11.6. — Przyjazd premjera angielskiego jest dziś przez prasę bardzo żywo komentowany. Pisma przypominają spotkania z roku 1924 między Herriotem i MacDonaldem, zwłaszcza konferencję w Chequers.

„Times" ostro zwraca się przeciw wpływowi, jaki na Anglję wywierają wciąż Niemcy i wyraża przypuszczenie, że plan MacDonalda rozwiązania zagadnień reparacyjnych i rozbrojeniowych był uzgodniony z von Neurathem podczas tegoż ostatniej bytności w Londynie.

Bernus pisze: Herriot pragnął władzy, musi sobie więc zdawać sprawę z tego, jak wielkie interesy francuskie wchodzą obecnie w grę i jak wielka odpowiedzialność ciąży na jego barkach.

Natomiast prasa socjalistyczna z wielką radością wita fakt przyjazdu MacDonalda i Simona do Paryża i wyraża przypuszczenie, że konferencja premjerów doprowadzi do uzgodnienia ich stanowisk.

Porażka rakiet polskich

Hebda zwycięża Davida

Jak było do przewidzenia, gra podwójna w zawodach Polska — Anglja o puhar Davisa zakończyła się miażdżącem zwycięstwem Anglików 6:0, 6:2, 6:0. Polacy niezgrani, tylko chwilami stali na wysokości zadania, wygrywając parę ładnych pojedynków przy siatce. Szereg gemów oddali jednak na sucho.

Miłą niespodziankę sprawił Hebda, bijąc w meczu pokazowym rezerwowego reprezentacji Anglji Davida 6:3, 6:4, 6:2. Polak grał doskonale, górował zdecydowanie w wymianie długich piłek, chodził do siatki i prowadził cały czas grę. Anglik niewiele właściwie ustępuje swym kolegom (jest 8-mą rakietą Brytanji), gra tylko znacznie wolniej. Znakomita gra Hebdy zaskoczyła go jednak i załamała nerwowo.

Od 8 wieczór w piątek do 8 wieczór w sobotę

gadał, jak Piekarski na mękach, wędrowny rekordzista świata

W białej sali Philipsa przy ul. Mazowieckiej, w Warszawie, w piątek o 8 wiecz. p. Romuald Piątkowski rozpoczął swój referat na temat „Śmierć kryzysowi".

W sobotę o 8 wiecz. — równo w 24 godziny prelegent skłonił się publiczności, oznajmiając, że skończył.

W ten sposób p. Romuald Piątkowski pobił rekord wszechświatowy wytrwałości mówcy, ustanowiony przez murzyńskiego gadacza z Ameryki, który mówił bez przerwy 20 godzin.

Od wczoraj mistrzem świata długości przemawiania jest p. Piątkowski, co specjalna komisja kontrolująca uroczyście stwierdziła w protokóle.

Wyczyn p. Piątkowskiego nie był łatwy. Wprost z przykrością patrzyło się na tego młodego i zdrowego mężczyznę, zadającego swej naturze taki gwałt.

Wysiłek był wielostronny: bez snu, bez jadła, zmuszać do działalności organ mowy i umysł.

Nic dziwnego, że rekordowy odczyt twardego bydgoszczanina przypominał słynne powiedzenie polskie: „gada jak Piekarski na mękach".

Po tragicznym zgonie

Dowódca 22 p. p. w Siedlcach ś. p. płk Kazimierz Hozer.

Aresztowanie wójta

pod Olkuszem

SOSNOWIEC, 11. 6. — Tel. wł. — Wielką sensację w powiecie olkuskim wywołało aresztowanie dzisiaj wójta dużej wsi Minoga Jana Gajkowskiego.

Aresztowanie nastąpiło na polecenie prokuratora w związku z podejrzeniem, iż Gajkowski brał udział w zamordowaniu administratora majątku Minoga ś.p. Stecieckiego.

Aresztowanego wójta osadzono w więzieniu w Będzinie. (S.)

Na tropach zbrodni w willi Lindbergha

Samobójstwo ze strachu przed przesłuchaniem w urzędzie śledczym

NEW YORK. 11.6. — Tel. wł. — Pokojówka teściowej pułk. Lindbergha, pani Morrow, niejaka Violet Sharpe, która wczoraj popełniła samobójstwo ze strachu przed ponownem badaniem policji, wyznała przed śmiercią, że ma siostrę, która przed 4 tygodniami wyjechała do Europy.

Według poszlak, zebranych przez urząd śledczy, siostra Violety opuściła brzegi amerykańskie natychmiast po słynnem wręczeniu bandytom przez Condona vel Jafsie'go 50.000 dolarów.

Istnieje silne podejrzenie, że obie siostry były zamieszane w zbrodniczą aferę, czego dowodem choćby wykręty, których Violeta używała podczas śledztwa, by nie wydać imienia drugiego towarzysza wycieczki, odbytej w przeddzień zbrodni. Imię pierwszego towarzysza Ernie Brinkerta — wymówiło jej się raczej wbrew jej woli. Również niechętnie stwierdziła tożsamość osoby Ernie Brinkerta w albumie przestępców.

Władze śledcze nie zdołały wydobyć od niej zeznania dokąd jeździła z uwodzicielami. Stwierdzono natomiast, że w dniu, poprzedzającym wycieczkę, a więc na dwa dni przed porwaniem malca, Violeta rozmawiała z Ernie przez telefon.

Jutro nastąpi konfrontacja Brinkerta z Condonem w więzieniu Whiteplais.

Teściowa Lindbergha utrzymuje, że Violeta, upadłszy już na podłogę po połknięciu (w sąsiednim pokoju) cyjankalji, usiłowała coś powiedzieć, patrząc jej uporczywie w oczy, lecz mrok śmierci ogarniający dziewczynę, już jej nie pozwolił wyrzec tych słów, zawierających, być może najważniejsze wyznanie.

Opinja publiczna jest wzburzona tem nowem zagadkowem zajściem. Dzienniki zwracają uwagę, że jedno z dwojga: albo policja doprowadziła dziewczynę do samobójstwa torturami, stosowanemi przy badaniach, albo pozwoliła przebywać na wolności osobie, maczającej palce w zbrodni.

Tak czy owak, śledztwo straciło jeden z ważnych tropów.

NOWY JORK. 11.6. — Tel. wł. — Aresztowany w związku z porwaniem dziecka Lindbergha b. szofer Ernie Brinkert zapewnia w czasie przesłuchiwania przez policję w Trenton (New Jersey), że jest niewinny. Skonfrontowany z nim Condon nie mógł w nim poznać tego mężczyzny, z którym prowadził rokowania w sprawie okupu za wydanie dziecka. Dochodzenia policyjne jednak ustaliły, że Brinkert bezpośrednio przed aresztowaniem zapłacił rachunek w garażu w New Rochelle *banknotami, których data emisji i serje numerów odpowiadają banknotom wręczonym przez Condona bandytom za zwrot dziecka.*

PRZEPIĘKNY ZABYTEK

W ŻYWCU — Mal. Cezary Wiśniewski

Z brzytwą na oficera K. O. P.'u

Zamach umysłowo chorego

WARSZAWA, 11. VI.

Wczoraj w południe przy zbiegu ul. Rozbrat i Górnośląskiej do przechodzącego kapitana KOP'u, Kazimierza Grudzińskiego, podbiegł jakiś osobnik i przeciął mu brzytwą górną wargę i policzek.

Przechodnie starali się obezwładnić napastnika, który bronił się okrwawionem ostrzem.

Podstawiono mu nogę, tak że padł na chodnik gubiąc brzytwę.

Odprowadzono go do 9 komisarjatu gdzie ustalono, iż jest to 27-letni Salomon Frydman (Górnośląska 27) fryzjer umysłowo chory. Wobec tego umieszczono go w szpitalu Jana Bożego.

Silnie broczącego krwią kpt. Grudzińskiego odwieziono do szpitala Ujazdowskiego, gdzie chirurdzy natychmiast przystąpili do operacji zszycia policzka.

Kpt. Grudziński nie zna zupełnie napastnika, widział go pierwszy raz w życiu.

W trosce o eksport produktów rolnych

Uchwała konferencji rolniczej

Wczoraj po poł. zakończyły się w ministerstwie rolnictwa obrady dwóch komisyj wielkiej dorocznej konferencji rolniczej. Komisje te, pracujące pod przewodnictwem dyrektorów departamentów dr. Rosego i St. Królikowskiego, powzięły szereg uchwał, które następnie zostały przedstawione zebraniu plenarnemu konferencji.

Uchwały komisyj wskazują m. in. na konieczność podniesienia jakości wywożonych zagranicę produktów rolnych, a zatem dalszej ich standaryzacji, tworzenia związków eksportowych, w razie potrzeby w drodze przymusu ustawowego oraz utrzymania systemu zwrotu ceł, którego wyniki były dotąd pomyślne. Wreszcie jedna z uchwał podkreśla potrzebę zwołania specjalnej konferencji mleczarskiej w celu omówienia spraw, związanych z uregulowaniem obrotu mlekiem i jego przetworami.

Dziennikarz francuski w Gdańsku

skatowany przez hitlerowców

GDAŃSK, 10. 6. — Przed tygodniem do Gdańska przybył dziennikarz francuski, p. Aigner, redaktor tygodnika paryskiego, „Miroire du Monde".

Przybywszy do Gdańska, uzyskał on pozwolenie hitlerowców na wzięcie udziału w ich zebraniu w stoczni gdańskiej i na dokonanie zdjęć fotograficznych. W chwili jednak, gdy zdjęcia te dokonywał, został napadnięty przez grupę 10 hitlerowców. Bito go krzesłami i kijami.

P. Aigner odniósł rany głowy, ma poranioną twarz i oko, złamany nos, jak również i inne obrażenia na całem ciele. Przewieziony do szpitala p. Aigner przebywał tam przez cały tydzień.

Czy na planecie Venus są ludzie

Studja astronomów amerykańskich

Zagadnienie, czy na planetach naszego systemu słonecznego, prócz ziemi, żyją ludzie, i czy która gwiazda posiada warunki do życia organicznego, zawsze zajmowało i zajmować będzie umysły ludzkie.

Przez długie lata ulubieńcem astronomów był Mars, na którym widzieli oni rzekomo pokopane regularne kanały, obserwowali następujące po sobie pory roku, spostrzegali gromadzące się koło biegunów śniegi i lody, nawet widzieli sygnały, dawane ziemi z Marsa, a potem sami temu wszystkiemu zaprzeczali.

W ostatnich czasach dano spokój Marsowi, a za to zabrano się do planety Venus. Pomiędzy tymi, którzy badają ją na odległość, są astronomowie amerykańyscy Walter Adams i Teodor Dunham, którzy pracują w sławnem obserwatorjum na Górze Wilsona.

Dwaj ci uczeni zastosowali „analizę spektralną" do światła Venus, i badając skład chemiczny odległych ciał niebieskich znaleźli w powietrzu planety Venus obecność pewnych połączeń tlenu i węgla, które są warunkiem powstawania istot żyjących, a zarazem stwarzają możliwość, że Venus jest zamieszkała.

Trzy uchwały Rady ministrów

Bajońskie pensje — Zniesienie Urzędu emigracyjnego — Monopol solny

Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu załatwiła ostatecznie sprawę dekretu o ograniczeniu nadmiernych uposażeń w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych.

W chwili obecnej nie jesteśmy jeszcze w posiadaniu tekstu tego dekretu, wiemy jednak, że ma on dać poszczególnym przedsiębiorstwom

możność rozwiązywania uciążliwych zobowiązań,

wynikających z umów, zawartych przez te przedsiębiorstwa z dyrektorami oraz członkami zarządów.

Wynagrodzenia te, jak to już było nieraz podnoszone w prasie, wynosiły nieraz setki tysięcy złotych rocznie.

Nie ulega wątpliwości, że w dzisiejszej sytuacji kryzysowej szereg przedsiębiorstw nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań zarówno wobec pracowników, jak i wierzycieli prywatnych, czy też skarbu państwa. Jest więc rzeczą zgoła nienormalną, aby przedsiębiorstwa te nadmiernie obciążały pensjami dyrektorskiemi koszta produkcji.

Należy spodziewać się, że nowy dekret rozwiąże tę palącą sprawę i umożliwi dostosowanie wynagrodzeń dyrektorów i członków zarządów oraz rad do obecnych zmienionych warunków gospodarczych oraz do poziomu uposażeń robotników.

*

Z innych ważniejszych spraw rada ministrów powzięła decyzję w sprawie

zniesienia urzędu emigracyjnego

i jego ekspozytur oraz w sprawie przeniesienia agend tego urzędu częściowo do ministerstwa spraw zagranicznych, częściowo do ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Jak słychać, ta ostatnia decyzja pozostaje w związku z zupełnem niemal zamarciem ruchu emigracyjnego, co jest wynikiem ostrych restrykcyj, stosowanych obecnie zarówno przez państwa europejskie, jak i zamorskie.

Trzecią z kolei ważniejszą sprawą było rozpatrzenie przez radę ministrów projektu rozporządzenia o utworzeniu przedsiębiorstwa **„Polski Monopol Solny"**, któremu powierzone zostanie eksploatowanie państwowych salin i warzelni soli oraz monopol sprzedaży soli.

W ten sposób czynności te scentralizowane zostaną w jednem przedsiębiorstwie, opartem na zasadach handlowych.

Jeśli chodzi o sprzedaż soli wewnątrz kraju, rozporządzenie przewiduje, że prowadzenie detalicznej sprzedaży soli nie wymaga specjalnego zezwolenia. Sprzedawcy obowiązani będą tylko stosować się do przepisów, normujących sprzedaż detaliczną, wydawanych przez p. ministra skarbu. Sprzedaż hurtowa dokonywana będzie przez Polski Monopol Solny, bądź we własnych zakładach sprzedaży, bądź za pośrednictwem sprzedawców, którzy uzyskają odpowiednie zezwolenia.

Ś. p. Hipolit Śliwiński

wybitny działacz niepodległościowy

LWÓW. 11.6. — Tel. wł. — Dziś zmarł tu inż. Hipolit Śliwiński, były poseł na Sejm.

Już od wczesnej młodości w szeregach młodzieży demokratycznej poświęcił się ś. p. Hipolit Śliwiński pracy nad odrodzeniem ruchu niepodległościowego, poświęcając mu nietylko siły swoje, ale i majątek, z którego hojnie łożył na sprawę publiczną. Zarówno w ruchu ludowym, jak i w przedwojennej organizacji strzeleckiej odgrywał ś. p. Hipolit Śliwiński rolę pierwszorzędnego znaczenia.

W dziejach ruchu niepodległościowego oddzielną chlubną kartę posiada dom jego przy ul. Kadeckiej nr. 6 we Lwowie, gdzie mieściło się przez pewien czas wszystko, co było stworzone do osiągnięcia Polski niepodległej czynem zbrojnym.

W odwet za zamach

na Mussoliniego

Angelo Sbardellotto, którego aresztowano z bombą i rewolwerem w pobliżu rezydencji Mussoliniego, jako domniemanego sprawcę zamachu na życie dyktatora Włoch, nie będzie odpowiadał sam za tę rzeczywistą czy rzekomą winę.

Władze faszystowskie pociągnęły do odpowiedzialności wszystkie osoby, które miały jakąkolwiek styczność ze Sbardollottem a przedewszystkiem całą jego rodzinę, a więc rodziców, braci i siostry, mieszkające w prowincji Belluno pod Wenecją.

Alfons XIII posłuszny woli ludu

nie dąży do zamachu stanu

MADRYT, 11.6. — Dziennik „Heraldo" opublikował tekst listu przypisywanego królowi Alfonsowi.

Z treści tego listu wynika, że król Alfons nie chce odzyskać korony w drodze zamachu stanu. Uważa on, że lepiej służy swej sprawie, gdy zachowuje milczenie, aniżeli gdy zabiera głos. Dlategoteż nie zmieni swego stanowiska. Wola ludu zmusiła go do opuszczenia tronu i tylko wtedy zażąda z powrotem korony, gdy naród będzie tego pragnął. Król zaznacza, że nie chce być ordynarnym awanturnikiem, niezdolnym do zrozumienia lekcji historji i rzeczywistości.

List ten wywołał złe wrażenie w kołach monarchistycznych. (ATE

B. adwokat Fiedorowicz skazany

na 3 lata domu poprawy

Warszawski Sąd Okręgowy wydał wczoraj po południu wyrok w sprawie b. adwokata i profesora Uniwersytetu lubelskiego Jerzego Fiedorowicza, oskarżonego o nadużycia pieniężne na sumę 72.000 zł., na szkodę firmy „General Motors", której był radcą prawnym.

Sąd skazał adw. Fiedorowicza na 3 lata domu poprawy z zaliczeniem 3 miesięcy aresztu śledczego.

Chociaż nie zostało udowodnione ile pieniędzy oskarżony wziął, to jednak przewód sądowy wykazał niezbicie że adw. Fiedorowicz... „wszedł w porozumienie na szkodę reprezentowanej przez siebie firmy..."

Sąd postanowił utrzymać w mocy dotychczasowy środek zapobiegawczy, to jest pozostawić skazanego na wolności, za kaucją w wysokości 40.000 złotych.

Postępowanie dowodowe w sprawie adw. Fiedorowicza trwało bite 10 godz., przez cały piątek. Dopiero wczoraj zaczęły się przemówienia stron.

Sprawa cała okazała się niezmiernie skomplikowana i zawiła.

Dwudziestu kilku przesłuchanych świadków nie zdołało stworzyć jasnego obrazu sprawy, stworzono raczej podłoże dla kilku różnorodnych hipotez, które nieraz wykluczają się wzajemnie, a opierają się tylko na najrozmaitszych poszlakach.

Zagadnienie całej tej sprawy obracało się dokoła nabycia przez „General Motors" 23 morgowej kolonji pod Ożarowem Ignacego Perza.

Gruntu dla przyszłej fabryki szukano bardzo długo. Jednym z głównych pośredników był p. A. Exner, który otrzymał od Perza opcję z oznaczoną ceną 21.000 zł. za morgę. W opcji tej zaznaczono, że jeśli p. Exner uzyska cenę wyższą, nadwyżka do niego będzie należała.

Wręczając opcję adw. Fiedorowiczowi pełnomocnik Perza p. A. Exner zaznaczył, iż podaje większą sumę, by skorzystać z prawa nadwyżki. Adw. Fiedorowicz ustalił, że nadwyżka będzie wynosiła 75.000 zł. i zażądał, by podzielono się z nim tą sumą do połowy.

Na trzeci dzień sprawa dojrzała do aktu rejentalnego. I oto zaczynają się dziać rzeczy dziwne. Skarbnik Hill, który w sprawach materjalnych posiadał wysokie uprawnienia i ponosił daleko większą odpowiedzialność od generalnego dyrektora, Hill, który zajmował się nieraz w dokuczliwy sposób każdą najdrobniejszą tranzakcją, nie interesuje się prawie wcale tą sprawą wielką, nie bierze w niej osobiście żadnego udziału i ogranicza się jedynie do wypłacenia dyr. Pawłowskiemu sumy olbrzymiej.

Dyr. Pawłowski dostaje tedy 483.000 na ziemię Perza, dostaje 75.000 na odszkodowanie za budynki, 72.000 na kupno sąsiedniej kolonji Walliakowej, a oprócz tego pieniądze potrzebne na opłacenie pośredników i różnych kosztów.

Pieniądze te przywozi Pawłowski do kancelarji rejenta Hetlingera. Ponieważ jednak śpieszy się bardzo, podpisuje akt zgóry, pieniądze oddaje Fiedorowiczowi z poleceniem dokonania wypłaty, a sam kancelarję opuszcza.

I w tej właśnie sytuacji podziało się gdzieś 72.000 złotych. Nie dostaje ich ani p. Perz ani p. Exner, Fiedorowicz twierdzi, że tych pieniędzy w teczce Pawłowskiego nie było. W każdym razie suma ta figuruje w księgach buchalteryjnych „General Motors", ale kto ją napraw dę zainkasował — niewiadomo.

Dużo światła na tę sprawę rzuciłby niewątpliwie p. Pawłowski. Cóż kiedy w międzyczasie powrócił do Ameryki, gdzie zajmuje podrzędną posadę w fabryce samochodów.

o*o

Ostateczny termin zgłoszeń

o krzyż legjonowy

Komisja Krzyża Legjonowego przypomina, że termin składania zgłoszeń o przyznanie Krzyża Legjonowego mija w dniu 1 sierpnia b. r.

Sekretarjat Komisji czynny jest w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19, Warszawa, ul. Foksal 18, w lokalu Zarządu Głównego Związku Legjonistów Polskich. Formularze zgłoszeń są również wysyłane na prośbę listowną.

Łodzią podwodną przez biegun

nowa wyprawa Wilkinsa

Słynny podróżnik polarny Wilkins, który postanowił łodzią podwodną dotrzeć pod lodami bieguna północnego z Europy do Ameryki, nie zraził się pierwszem niepowodzeniem i porzuciwszy „Nautilusa" zamierza wybudować nową łódź podwodną większą i lepszą, która umożliwiłaby dokonanie nowej wyprawy.

Z pomysłem tym i z planami Wilkins przybył obecnie do stolicy Norwegji, Oslo i podjął konferencję z prof. Swerdrupem, słynnym podróżnikiem biegunowym i towarzyszem wypraw. Załoga nowej wyprawy ma się składać tylko z 10 osób.

Zgon patrjoty polskiego

w Anglji

W Londynie zmarł w tych dniach Irydjon Kliszczewski w wieku lat 84, syn powstańca z r. 1830.

Kliszczewski, choć będąc obywatelem angielskim, był do końca swego życia gorącym patrjotą polskim i w roku zeszłym udekorowany został orderem Polonia Restituta. Był przyjacielem Józefa Conrada - Korzeniowskiego i opiekunem jego w pierwszych latach pobytu Conrada w Anglji.

Zamach szantażysty na Gretę Garbo

10.000 mk. albo szantaż

BERLIN, 11.6. — Policja berlińska zajmuje się niezwykłą aferą wymuszenia na osobie Grety Garbo.

Berlińskie biuro hollywoodzkiego towarzystwa filmowego Metro Goldwyn Mayer otrzymało list, podrzucony na biurku jednego z urzędników, w którym anonimowy szantażysta domaga się, by Greta Garbo zjawiła się jutro o godz. 8-ej rano w jednej z kawiarń koło Zoo i przyniosła z sobą 10.000 marek. List podpisany jest przez Pawła von P.

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdaleka

Polacy na Łotwie. W Nejbornie pow. iłłuksztański otwarto piąty z kolei oddział Polskiego Zjednoczenia Narodowego na Łotwie. Na prezesa obrany został p. J. Borkowski.

Wybory w Rumunji. Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski ustalający datę wyborów do izby deputowanych na dzień 17 lipca, a do senatu na dzień 20 lipca.

Inżynierowie angielscy do Moskwy. Na zaproszenie władz sowieckich kilkunastu inżynierów angielskich udaje się do Moskwy, celem wykończenia planu budowy kolei podziemnej, przyczem ma być użyty wyłącznie materjał angielski poza sowieckim.

Grecja nie płaci. Ze względów oszczędnościowych rząd ateński postanowił zrzec się usług francuskiej misji wojskowej i angielskiej misji morskiej. Pozatem odwołane zostały manewry kawalerji.

Demonstracje komunistów. W czasie wczorajszego posiedzenia berlińskiej rady miejskiej doszło wczoraj do burzliwych demonstracyj komunistów. Policja musiała wkroczyć na salę obrad i opróżnić galerję.

Pożyczka włoska dla Turcji. Między bawiącymi w Rzymie ministrami tureckimi i włoskimi toczyły się rozmowy na temat przyznania Turcji pożyczki w wysokości 300 miljonów lirów.

Za powrotem Coolidge'a. W Stanach Zjedn. bardzo silnie rozwija się agitacja na rzecz Coolidge'a, który przeciwstawiany jest w wyborach na prezydenta Hooverowi. Celem tej agitacji jest wzbudzenie zaufania do t. zw. pomyślności Coolidge'owej.

123 gorliwców sowieckich za kratą. Władze sowieckie zarządziły aresztowanie 123 urzędników policyjnych, którzy rozpędzali chłopów przybyłych na rynki z produktami rolnymi.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 11-go b. m.
Waluty i dewizy

Dolar Stan. Zjedn. 8.88; Belgja 124.42; Holandja 361.40; Londyn 32.77; Nowy Jork 8.905; Nowy Jork (kabel) 8.91; Paryż 35.11; Praga 26.40; Szwajcarja 174.23.

Papiery procentowe

7 proc. poż. stabilizacyjna 44.50 — 44.00 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.25; 10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku Gospod. Kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. m. Warszawy 53.75 — 53.50.

Akcje

Bank Polski 70.00.

46)

ANTONI MARCZYŃSKI

Władczyni podziemi

— Niestety, — westchnął, — ale to nie moja zasługa. Sam byłem przykro zdziwiony.

— Didier, mnie zbujać trudno.

— Więc spytaj ją sama, — odburknął zdziwiony.

Hania potwierdziła jego oświadczenie; istotnie nie miała ani sou w torebce, ani żadnych pierścionków na palcach, czy innych kosztowności. Natomiast „zdobyczny" zegarek ukryty pod rękawem sukni uchował się szczęśliwie przed chciwemi spojrzeniami tej bandy...

Wyegzaminowali Hanię skrupulatnie, jak ma mężczyzn zaczepiać i których, ile żądać, i t. d., i t. d. wkońcu przypomnieli jej, że pod grozą zbicia na kwaśne jabłko ma wszystkie pieniądze oddawać swojemu opiekunowi...

— To jest, mnie! — podkreślił Didier. — I nie myśl, że nam drapniesz! Pójdziemy za tobą i będziemy czekali przed bramą kamienicy, do której wejdziesz z gościem... A gdybyś nas próbowała kiwnąć w jakiś sposób, to patrz! — Puścił jej na twarz strumień światła i podsunął pod sam nos ostrze straszliwego noża. — Tem cię naznaczę!... No, idziemy...

— Czekaj, muszę ją trochę upiększyć, bo blada jest, jak widmo... Poświeć mi, kuternogo...

Hania poddała się biernie tym zabiegom kosmetycznym. Udając posłuszną, ślubowała so-

— Więc spytaj ją samą, — najbliższej sposobności...

— Jazda! — zakomenderował Didier. — Druga biła już dawno..

Wyszli na górny bulwar, potem skręcili w rue de Seine, przecięli bulwar St. Germain i, maszerując wciąż prosto przez rue Tournon, dotarli do Ogrodu Luksemburskiego. Okrążyli go i weszli w rue Vavin, prowadzącą w samo serce artystycznej dzielnicy Montparnasse...

Hania szła pośrodku, pomiędzy Nanette i groźnym Didierem. Dopiero teraz, w świetle latarń ulicznych mogła się przyjrzeć swoim prześladowcom.

Nanette wyglądała na 40-to letnią kobietę, lecz odmładzał ją lekki chód i strój jaskrawy; ale jej silnie umalowana twarz miała zły wyraz i odstraszała narówni z ochrypłym głosem. Didier zaś, kuternogą nazywany zapewne dlatego, że lekko utykał na prawą nogę, był wymarzonym okazem groźnego apasza. Ilekroć przechodzili obok policjanta, obejmował Hanię wpół i szeptał jej w ucho z najczulszą miną:

— Jeśli piśniesz, wbiję ci nóż między łopatki!

Nanette przystanęła.

— Widzisz? Tam, w lewo patrz, cielęcino, — rzekła, gdy steroryzowana dziewczynka obejrzała się w przeciwną stronę.

— Ten stary grzyb? — mruknął Didier. — Ano, niech spróbuje.

Stali na skrzyżowaniu ulic. Powyginana, panal jak spłaszczony pytajnik rue Notre Dame des Champs kroczył w stronę bulwaru Montparnasse jakiś starszawy jegomość. Musiał być lekko „pod gazem", gdyż nucił sobie głośno frywolną piosenkę i wymachiwał laską do taktu.

— Do niego się dowalisz, — rzekła Nanette. — I pamiętaj, umów się zgóry o cenę. Trzydzieści franków musowo. — przypomniała.

— My pójdziemy za tobą w przyzwoitej odległości, — dorzucił Didier i popchnął Hanię naprzód. — Marsz!

Pobiegła za owym jegomościem. Nie miała oczywiście zamiaru uczynić to, co jej kazano. Nigdy! Natomiast chciała się schronić pod opiekę tego nieznajomego, a widok jego laski napełniał ją otuchą. „Odpędzi kuternogę, zagrozi policją i nareszcie odetchnę", myślała.

Idąc, obejrzała się raz tylko i spostrzegła, że Nanette kroczy jej śladem. To ją zaniepokoiło. „Gotowa mi przeszkodzić", lękała się.

— Monsieur! — zawołała, dopędzając przechodnia.

Odwrócił głowę, przystanął i spojrzał z ciekawością na Hanię.

— Czego?

— Niech mnie pan zabierze z sobą.

— Cooo?!

Podszedł do niej, ujął pod brodę i odskoczył wstecz; jakby djabła zobaczył.

— Coś ty powiedziała?! — krzyknął.

— Niech mnie pan z sobą zabierze, błagam

— Z rozpaczą w sercu zrozumiała, że cały plan na nic; Nanette już podchodziła do nich, a każde wyrzeczone słowo rozlegało się głośnem echem w zupełnie pustej ulicy.

— Co się pan namyśla, — dorzuciła Nanette zdaleka, — dziewczyna, jak malowanie.. Daj jej pan zarobić.

— Ach, więc to ty wysyłasz tę małą na zarobek?! — wybuchnął jegomość. — Podejdźno bliżej, bezwstydna ulicznico, zaraz zarobisz! — Podniósł laskę wgórę i zamachnął się w stronę Nanette. — Wstyd! Hańba! Takie dziecko stręczyć do nierządu?! Ja wam!...

Nanette miała w repertuarze olbrzymi zapas trywjalnych wyrażeń i nie poskąpiła ich starszemu panu, który zniecierpliwił się wkońcu.

— Policja! — krzyknął. — Ja ci tu pokażę, bezczelna dziewko! Policja!

Nanette splunęła za niego, porwała Hanię za rękę i pobiegła z nią napowrót do rue Vavin, gdzie czekał Didier.

Nie powiodły się również dwie następne próby i, kołując wciąż w sąsiedztwie bulwaru Montparnasse, weszli w rue Stanislas. Tutaj Nanette znowu wypatrzyła zdaleka samotnego mężczyznę.

— Idź, — rozkazała Hani.

— Dobrze, ale niech mi pani nie przeszkadza, — odparła z chytrem wyrachowaniem.

— Ona ma rację, — wtrącił Didier, — Ty, Nanette każdego przepłoszysz swoją wredną gębą.

(D. c. n.).

DODATEK NIEDZIELNY DO „EXPRESSU LUBELSKIEGO“

Z DNIA 12-go CZERWCA 1932 ROKU

ONA: Przekonuję się, że wszystkie moje przyjaciółki miały rację, polecając mi zawsze używanie niepospolitego kremu „Kwiat Śnieżny“. — Od czasu używania tego kremu, przekonałam się, że inne kremy nie dorównują kremowi „Kwiat Śnieżny“ który cudownie działa na upiększenie cery. 14

Prywatne Zawodowe Zakłady Naukowe Koeduk. zatwierdzone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Nazwa szkoły	Adres	Czas nauczania	Termin wpisów	Uwagi
Egz. od 1925 r. PIERWSZE KURSY KOSMETYCZNE Dr. M. Biernackiej i I. Kisielewskiej	Warszawa ul. Szopena 16	1 rok	do 25 Września	Dyplomy i prawo praktyki
Egz. od 1931 r. PIERWSZE KURSY PRZYRODOLECZNICZE Dr. M. Biernackiej i I. Kisielewskiej	Warszawa ul. Szopena 16	2 lata	do 25 Września	Dyplom hygienistki
Egz. od 1925 r. PIERWSZA SZKOŁA MASAŻU LECZNICZEGO Dr. M. Biernackiej i I. Kisielewskiej	Warszawa ul. Szopena 16	4 miesiące	letni do 15 Czerwca jesienny do 25 Września	Dyplom i prawo praktyki

507

Wszyscy czytają Drobne ogłoszenia w „Expressie Lubelskim“.

Poradnia dla kobiet.

Poradnia dla kobiet brzemiennych, chorych na płuca rozpoczęła swą działalność w lokalu przychodni Przeciwgruźliczej Lubelskiego Towarzystwa Walki z Gruźlicą (ul. Szopena Nr. 18).

Porad udziela p. dr. A. Wośkowski w każdą sobotę od godz. 3 do 4 popołudniu.

Walka z wodną głębiną.

Tylko jednemu chłopcu udało się przywrócić życie.

Dwaj 9 letni chłopcy, Jan Telecki oraz Karaś Jan, ze wsi Sahryń, powiatu hrubieszowskiego, mimo bezsłonecznych dni, po zajęciach szkolnych udali się do leżącego na gromadzkim wygonie jeziorka, ażeby zażyć kąpieli.

Pozbywszy się ubrań, zanurzyli się w chłodną toń wody.

W chwilę później gdy na brzeg jeziora przybył jeden z kolegów szkolnych kąpiących się chłopców, ukazał mu się wstrząsający widok.

Oto na powierzchni jeziorka miotając się rozpaczliwie na wszystkie strony, ostatnim wysiłkiem utrzymywało się dwóch chłopców. Nie mogąc sam przyjść z pomocą, pobiegł co tchu do wioski wzywając ratunku.

W drodze na szczęście spotkał mieszkańca wsi Adelina, Władysława Stadnickiego.

Stadnicki poinformowany o wypadku, w ostatnim momencie nadbiegł, skoczył bez namysłu do wody i obydwu chłopców wyciągnął na ląd.

Po usilnych zabiegach udało się przywrócić życie tylko Teleckiemu.

CUKROWO CHORZY!

DJETETYCZNE ARTYKUŁY SPOŻYWCZE ZALECANE PRZEZ PP. LEKARZY POLECA Cukro-djeta

WARSZAWA LESZNO 10 TEL. 11.95-57.

Zbad. przez Państw. Zakł. Bad. Żywn. 387

Magja widowiska.

Mimo kryzysu miljony złotych wpłacili lublinianie do kas kinowych.

Dla czasów w których panuje kryzys charakterystyczną cechą są cyfry. Liczą wszyscy. Każda dziedzina życia społecznego ma swą wymowę cyfrową. Statystyka staje się potęgą rzeczywistą—nie urojoną.

Znamy cyfry wywozu i przywozu, wiemy ile wydajemy na perfumy i jedwabie, przeraża nas nadmiar konsumowanych towarów kolonjalnych i widmo w liczbach pęczniejącego bezrobocia.

I jeśli nad czem statystyka wstydliwie zaciąga zasłonę to chyba nad ilością czarnego chleba spożywanego przez masy.

Wzrasta ona czy kurczy się?

Cyfry, cyfry, cyfry.

Mają one swą głęboką wymowę i zdolne są, jak najpiękniejsze kobiety, skokietować najbardziej opornego sceptyka.

Ot mamy przed sobą wyliczenia, dotyczące frekwencji w ubiegłym 1931 roku w kinach lubelskich. Ilustrują one zagadnienie jak wpłynął kryzys na zainteresowanie się widowiskami.

Z zestawień liczbowych, dokonanych oficjalnie przez magistrat lubelski, wynika, że przez widownie kin lubelskich w ubiegłym roku przepłynęła potężna fala ludzka wynosząca 1,240,834 osoby (jeden miljon, dwieście czterdzieści tysięcy, osiemset trzydzieści cztery).

Ponieważ Lublin liczy tylko sto kilkanaście tysięcy mieszkańców przeto, teoretycznie rzecz biorąc, cała ludność Lublina musiała przejść przez kina, których w naszem mieście jest dziewięć, więcej niż dziesięciokrotnie.

Szczegółowe dane dotyczące poszczególnych kin przedstawiają się następująco.

Największą frekwencją cieszyło się Apollo — 309,940. Potem idą: Corso — 217,807, Adrja— 215,664, Italja—188,263, Venus — 122,037, Uciecha — 98,851, Znicz — 50.777, Palace — 32,321 i Ertepede — 6,074.

Łącznie ta rzesza ludzka zapłaciła około dwuch miljonów złotych aby zaspokoić swe pożądania widowiska.

Jak na okres kryzysu to wcale pokaźna suma. Wynika z niej że przeciętnie kina lubelskie pochłaniały dziennie sześć tysięcy złotych.

Na tle tych cyfr niezwykle mizernie wygląda teatr lubelski. Frekwencja w nim była minimalna.

I podczas gdy kasy kin lubelskich przeciętnie co wieczór napełniały się sumą sześciu tysięcy złotych zdarzało się że kasa teatru sprzedawała po kilka biletów. A czasem nawet żadnego.

W świetle powyższych cyfr jasno widać że teatr lubelski nie miał atrakcyjności — nie dawał nic coby publiczność pociągnąć było w stanie.

Bo argument o kryzysie i braku pieniędzy wobec tych miljonów wydanych na kina odpada bezapelacyjnie. *Nos.*

Prace młodych plastyków lubelskich

Jan Miklaszewski. Rzeźba w drzewie.

Sprawiedliwość na sposób domowy

czyli

gorycze sąsiedzkich nieporozumień.

Niedawno, p. Morel Stanisław, lat 43, zamieszkały w domu Nr. 5 przy ulicy Radzikowskiej, miał z sąsiadką swą nieprzyjemny zatarg. Epilog tego zatargu rozegrał się w dniu wczorajszym w Sądzie Grodzkim.

Sąsiadka, śnać niezadowolona z wymiaru sprawiedliwości, postanowiła znaleźć uzupełnienie satysfakcji, działając na własną rękę.

W tym celu, wezwawszy swego brata na pomoc, w walnej rozprawie na pięści, odniosła zupełne zwycięstwo.

Pan Morel z rozbitym nosem, ze zmiażdżoną wargą, panadto pozbawiony dwóch przednich zębów udał się do ambulatorjum Pogotowia Ratunkowego, gdzie udzielono mu pomocy.

GILZY i BIBUŁKI

HERBEWO

NAJWIĘKSZA PRODUKCJA GILZ W EUROPIE

MORWITAN—ANTINICOTIN—FILIGRAN. 55

KURSY MATURYCZNE i DOKSZTAŁCAJĄCE

„WIEDZA“

KRAKÓW, UL. STUDENCKA 14, I. p.

przygotowujące na ustnych lekcjach kursów zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów,

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1932/33 na:

1) Kurs maturyczny gimnazjum wszystkich typów i seminarjum naucz.
2) Kurs średni 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3) Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4) Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

UWAGA! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 6 ciu głównych przedmiotów do opracowania, a podczas egzaminów kollokwjalnych korzystają z wycieczek geograficznych, oraz z nauki czytania map.

Na kursach „WIEDZA“ wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów (enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, gabinet przyrodniczy i geograficzno - geologiczny, jak również bogata bibljoteka podręczników.

ŻĄDAĆ BEZPŁATNYCH PROSPEKTÓW. 558

2-LETNIE KURSY HANDLOWE ŻEŃSKIE

T. RACZKOWSKIEJ

w Warszawie, Marszałkowska 80 Telefon 9.27-40

(Wejście od Wspólnej 41)

Przyjmuje kandydatki ze średniem wykształceniem ogólnem. **Zapisy słuchaczek** trwają **do 7 lipca,** po wakacjach od 20-go sierpnia.

Początek wykładów dnia 15-go września. 550

Gimnazjum koeduk. w Radzyniu Podl.

(pełne prawa kat. A.)

Z INTERNATEM DLA CHŁOPCÓW

Egzaminy wstępne do klas I, II, III, IV, V, VI i VII odbędą się 20 i 21 czerwca rano o 9-ej, po wakacjach 1 i 2 września.

Ulgi dla dzieci urzędników państwowych. 560

SPOŁECZNA SZKOŁA ŻEŃSKA

Przemysłowo-Gospodarcza Stowarzyszenia „Służba Obywatelska“ w Łodzi Sienkiewicza 61. Telefon 177-73. Prowadzi: 2-letnią Szkołę Przemysłowo-Gospodarczą, która kształci kierowniczki gospodarcze pensjonatów, szpitali i t.p., ognisk społecznych. Przyjmuje się do niej po skończeniu 18 lat i 6 kl. gimn., wzgl. szkoły średniej zawodowej. 1-roczną Szkołę Gospodarstwa Domowego, — która kształci uczennice w zakresie potrzeb rodzinnych. Kursy Gospodarcze wieczorowe rozmaitego typu. Od września Szkoła organizuje Kurs dla Wychow. Niemowląt. Szkoła posiada uprawienia szkół państwowych. 555

Niniejszym podajemy do wiadomości P. T. klijentów, że posiadając licencję na wyłączne prawo produkowania i sprzedaży gaśnic światowej marki

MINIMAX

wytwarzamy je całkowicie w kraju i wyłącznie z polskich materjałów i surowców.

Minimax, będąc od 30 lat stale ulepszany, należy do najpopularniejszych i niezawodnych w swoim działaniu gaśnic na całym świecie.

CENNIKI I OFERTY WYSYŁAMY NA KAŻDE ŻĄDANIE.

Poszukujemy rejonowych przedstawicieli

KRAJOWA WYTWÓRNIA GAŚNIC MINIMAX Sp. z ogr. odp.

527 **Warszawa, Zielna 30,** tel. 214-25.

W uroczem, uzdrowiskowem ustroniu nad Bugiem, wśród lasów sosnowych położone

8-mio klasowe GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE

typu humanistycznego z prawami szkół państw.

W WYSZKOWIE

przyjmuje zapisy na rok szk. 19$^{32}/_{33}$ do wszystkich klas.

Egzaminy od dnia 22 czerwca. Wpis 60 zł. miesięcznie.

Na miejscu internaty dla chłopców i dziewcząt oraz klasa wstępna. 552

Dojazd z dworca Wileńskiego—Telefon—Wyszków 43.

BIURO BUDOWLANE

„TANIA BUDOWA“

Wykonywa budowę nowoczesnych domków i willi, roboty kanalizacyjno - wodociągowe, projekty, kosztorysy, obliczenia techniczne solidnie i terminowo.

WARSZAWA, ul. MAZOWIECKA 11 m. 4.

TEL. 235-66. 412

Wszyscy czytają „Express Lubelski“.

PISTOLET AUTOMATYCZNY

„BOBBY“

6 strzał. magazynkowy, wysyła bez zezwolenia za 18.— zł.

Fabryka Broni S. NAKULSKI Gniezno. 532

Darmo dla reklamy dodaje do każdego pistoletu prawdziwy straszak (nie korkowiec) do naboi straszakowych.

CHRONCIE FUTRA i GARDEROBĘ od MOLI i KURZU

w worku ochronnym chemicznie spreparowanym hermetycznie zamkniętym

„MOLOCHRON“

Cena zł. 1 gr. 50 sztuka

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych.

„TOBKO“ Sp. z o.o. Warszawa Al. Jerozolimska 8, tel. 729-76.

UWAGA! Wystrzegać się naśladownictw. 502

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicia serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organiźmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyśpieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZĄ NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającemi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek, 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że ziołą lecznicze

„CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego

jako żółcio-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia

Bezpłatne broszury Dr. med. **T. NIEMOJEWSKIEGO** otrzymać można w labor. fiz.-chem. **„CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (U)** na prowincję wysyłka pocztą.

„DERNIER CRI“ SZACHA

to doskonały puder, ściśle przylegający do twarzy o miłym i subtelnym zapachu. Polecam również wody kwiatowe, perfumy i mydła o zapachu „DERNIER CRI“. 386

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na najbardziej zastarzałą i największą

PRZEPUKLINĘ

gdy nawet operacje i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły, oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedyny specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę zapomocą mojego opatentowanego bandaża Nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom.

S. KON, Warszawa, Sosnowa 13.

PROSPEKTY na żądanie bezpłatne. Przestrzegam przed naśladownictwem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc. 440

Nie bądźcie lekkomyślni!...

Nie kupujcie wyrobów wątpliwych!!...

PAMIĘTAJCIE że prezerwatywy „PRIMEROS“ mają już ustaloną opinję, jako z najlepszych najlepsze. 272

437

Dr. T. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej Nr. 3 na ul. Koszykową Nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej). 375

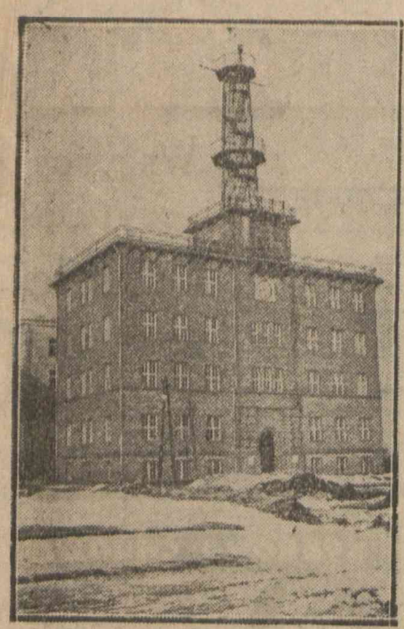

Obserwatorjum Wydziału Morskiego w Gdyni. (Do artykułu obok).

Dziecko pod chmurami...

Norweska wieś Itrenamdalen przeżyła niezwykłe wzruszenie.

W biały dzień na podwórku jednego z domów bawiła się 4-letnia dziewczynka.

Nagle, spadł z nieba olbrzymi orzeł, schwycił małą za sukienkę i uniósł ją z błyskawiczną szybkością w górę.

Rodzice wypadli z domu, ale było już zapóźno: orzeł zniknął z dzieckiem w obłokach.

Cała wieś udała się na poszukiwanie orła.

Po dziewięciu godzinach poszukiwań natrafiono na gniazdo orła w górach. Znaleziono tam lekko ranną dziewczynkę.

Była zemdlona. Przywieziono ją w triumfie rodzicom.

Między wyspą Niedźwiedzią -- a Jabłonną

W mrokach 4-miesięcznej nocy

pracować będzie polska ekspedycja polarna

W ciągu bieżącego lipca wyrusza z Gdyni pierwsza polska wyprawa polarna, zorganizowana pod kierownictwem dyrektora Polskiego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie prof. inżyniera Jana Lugeon.

Prof. Lugeon, obywatel szwajcarski, wybitny fachowiec — powołany został na stanowisko kierownika Pimu w 1929 r.

W 1928 r. brał udział w ekspedycji naukowej na szczyt Mont Blanc, a w 1929 r. uczestniczył jako jeden z organizatorów w międzynarodowej ekspedycji do wnętrza Sahary.

Przed dwoma laty powstała w porozumieniu z czynnikami rządowemi i Międzynarodową Komisją Roku Polarnego—Polska Narodowa Komisja Roku Polarnego. Prace tej Komisji uwieńczone zostały pozytywnemi rezultatami, ponieważ w niedalekim czasie pierwsza polska wyprawa polarna uda się w krainy śniegów i lodów, aby w najbliższem sąsiedztwie bieguna północnego dokonać pomiarów i obserwacyj naukowych.

Kandydatów zgłosiło się około 250 osób, ale w wyprawie weźmie udział tylko 4 osoby. Są to sami fachowcy.

Uczestnicy ekspedycji wyjadą z Gdyni na jednym z polskich statków i udadzą się do Tromsoe w Norwegji, gdzie zainstalowane zostaną aparaty radjowe i magnetyczne.

Następnie ekspedycja udaje się na Wyspę Niedźwiedzią, gdzie **pozostanie 13 miesięcy, z tego cztery miesiące wśród zupełnej nocy.**

Na Wyspie Niedźwiedziej polscy badacze terenów podbiegunowych zainstalują własną elektrownię, która będzie ich ogrzewać i oświetlać, a przy pomocy radjotelefonu **będą się porozumiewać stale z obserwatorjum aerologicznem w Jabłonnie.**

Doskonałe stosunki prof. Lugeon z rządem norweskim ułatwiają w znacznej mierze wyekwipowanie ekspedycji, ponieważ rząd norweski dostarcza bezinteresownie węgla, nafty oraz zaopatruje wyprawę polską częściowo w prowianty.

Każdy z uczestników ekspedycji posiadać będzie kompletny kostjum z futra.

Z uznaniem podnieść należy, że niektóre firmy warszawskie, jak np. fabryka czekolady Wedla, która ofiarowała bezpłatnie 1000 kilogramów czekolady — okazują zrozumienie dla doniosłości celów naukowych tej pierwszej polskiej wyprawy polarnej.

Stacja polska będzie jedną z najbliżej sąsiadujących z biegunem północnym.

Aparaty dla badania magnetyzmu ziemskiego zostały Polsce ofiarowane przez Komisję Międzynarodową.

Na Wyspie Niedźwiedziej działać będą również aparaty radjoelektryczne t. zw. atmoradiografy, wynalezione przez profesora Lugeona służące do sondowania wysokości atmosfery.

Ekspedycja zabiera ze sobą aparat filmowy. Dokonane będą zdjęcia zorzy polarnej.

Organizatorzy ekspedycji żywią uzasadnioną nadzieję, że uda się poczynić ważne obserwacje i odkrycia w kierunku zbadania magnetyzmu ziemskiego dla celów żeglugi morskiej i powietrznej, oraz że posunie się naprzód sprawa nowych udoskonaleń radjotelegrafji i prognoz meteorologicznych.

Niedawno bawił w Warszawie prezes Międzynarodowej Komisji Roku Polarnego prof. La Cour, który żywo zainteresował się organizacją tej pierwszej polskiej ekspedycji polarnej.

50 pań złożyło w Polsce z okazji tej wyprawy swoje gratulacje.

J. Mig.

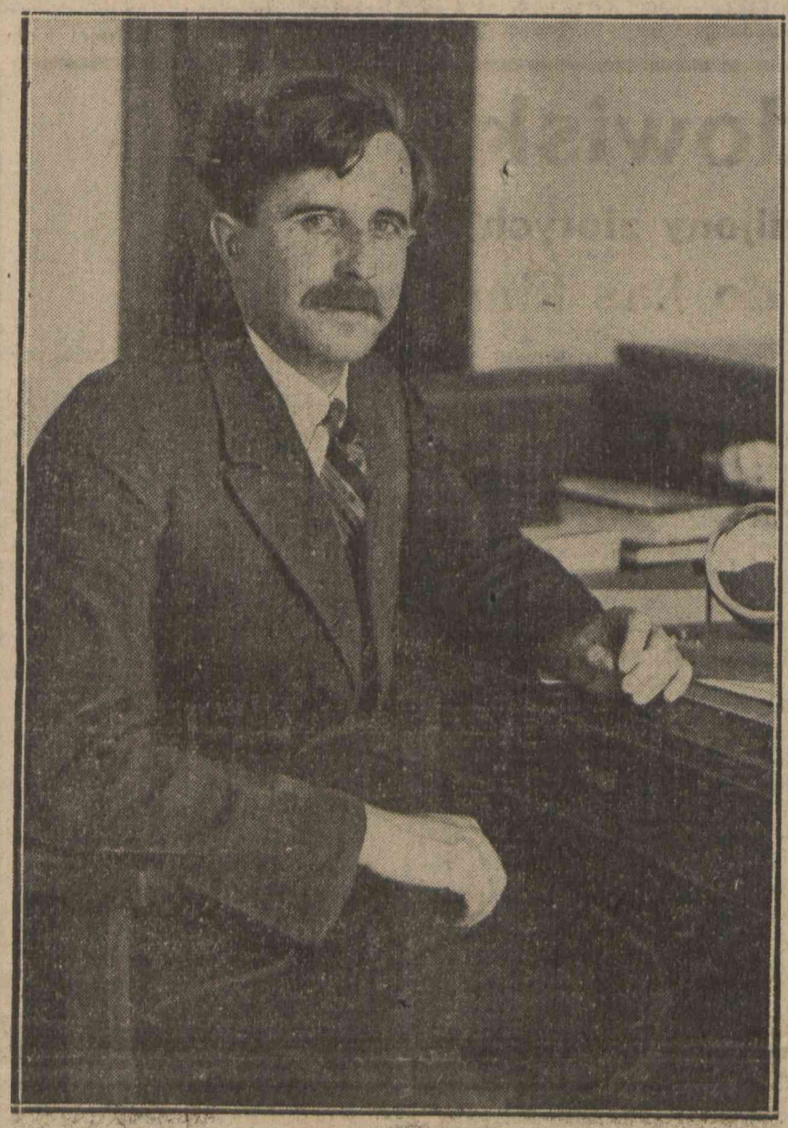

Prof. Jan Lougeon, dyrektor Pimu — organizator pierwszej polskiej wyprawy polarnej. (Do artykułu wyżej

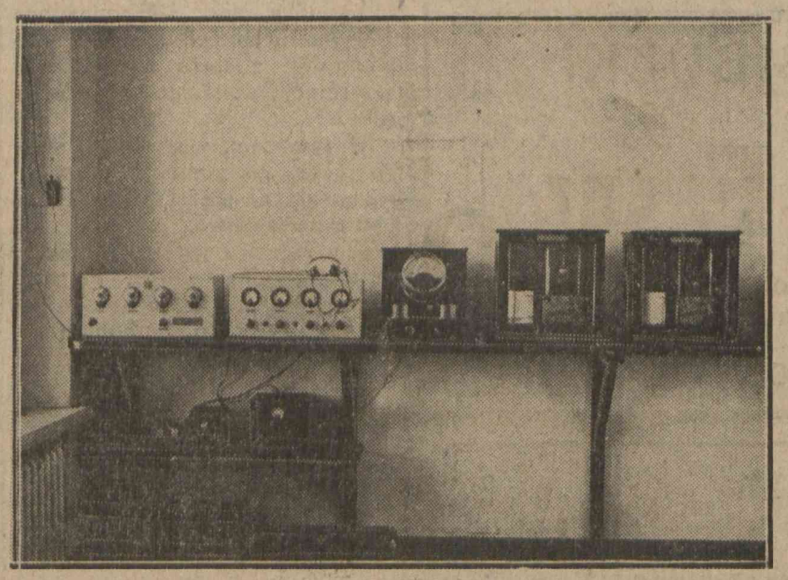

Atmoradiografy — radjoelektryczne aparaty dla sondowania wysokości atmosfery, wynalezione przez profesora Lugeon. (Do artykułu powyżej).

Obserwatorjum aerologiczne w Jabłonnie, które porozumiewać się będzie radjotelefonicznie z uczestnikami pierwszej polskiej wyprawy polarnej. (Do artykułu obok).

Czarne historyjki

Prezydent Stanów Zjednoczonych murzynem? -- Czarna matka szuka litości dla synów -- 10-letnia kaznodziejka murzyńska

Niezwykła wiadomość obiegła prasę zagraniczną.

Oto, w zbliżających się wyborach na prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych po raz pierwszy jednym z kandydatów będzie murzyn.

Wiadomość ta wydaje się całkiem nieprawdopodobna, gdy chodzi o Amerykę, gdzie dopuszczano się najsroższych okrucieństw w stosunku do czarnych; gdzie murzyn nie miał prawa do niczego, nawet do tego, by traktowano go jako człowieka.

*

W tym samym czasie po Europie wędruje niezwykła podróżniczka.

Jest to murzynka z Alabamy Mrs. Eda Wright, której dwaj synowie wraz z dwoma towarzyszami stanęli przed sądem amerykańskim pod zarzutem gwałtu popełnionego na białej kobiecie, i mimo braku dowodów, skazani zostali na śmierć na fotelu elektrycznym.

Matka wybłagała odłożenie wyroku i przekonana o niewinności swych synów, udała się na pielgrzymkę po Europie. Wędruje od miasta do miasta, głosząc niewinność swych dzieci, opowiadając o krzywdach, wyrządzanych czarnym i błagając o litość całego świata.

Na tem nie koniec tej niezwykłej akcji!

Jednocześnie, bowiem, po Ameryce wędruje od miasta do miasta dziesięcioletnia córeczka Edy Wright siostra skazanych murzynów, również domagając się sprawiedliwości dla niewinnie skazanych braci.

Niezwykły to musi być widok, gdy na placu amerykańskiego miasteczka staje na podwyższeniu mała czarna kudłata dziewczynka i woła donośnym głosem:

— Ludzie! Stała się zbrodnia! Niewinnych skazano na fotel elektryczny! Czarni też są ludźmi i należy im się sprawiedliwość!

Jakąż ślepą wiarę muszą posiadać te dwie istoty: matka i córka, kobieta i dziecko, że rozpoczęły ten krzyżowy pochód o prawdę.

Tenisiści angielscy

Dwaj reprezentanci Wielkiej Brytanji tennisiści David i Hughes — obserwują z werandy domku klubowego W.L.T.K. w Warszawie trening swych kolegów—Perry'ego i Lee. (Do art. na str. 5-tej).

Kto daje pracę bezrobotnym, ten powiększa dobrobyt kraju

Wichura złotych włosów

Wiatr wiosenny rozwiewa złociste włosy uroczej blondynki.

Spór dwu sędziów angielskich o... moralność

Groteskowa sprawa o piękną Helenę

John Place, właściciel sklepu z jarzynami i owocami w Cambridge, wytoczył proces miejscowemu dentyście dr. Karolowi Scarle, żądając od niego **500 funtów odszkodowania za zabranie mu żony.**

Żona Place'a znana z niezwykłej urody, zwana Heleną z Cambridge oświadczyła pewnego dnia mężowi, że kocha dentystę i przeprowadziła się do niego.

Sędzia Mc Cardie, zwany **najbardziej postępowym sędzią Anglji,** znany ze swych wystąpień w sprawie regulacji narodzin, uniewinnił dentystę.

W umotywowaniu wyroku oświadczył, że każda kobieta ma prawo wyboru swego szczęścia. Byłoby powrotem w średniowiecze karanie człowieka za zdradę małżeńską.

Sprawa znalazła się w apelacji. I tutaj, dentystę skazano na 2 tygodnie więzienia, a nadto lord sędzia Scrutton **potępił publicznie poglądy sędziego Mc. Cardiego jako frywolne.**

„Mc. Cardie jest kawalerem", powiedział Scrutton „i dlatego jego poglądy na małżeństwo mają wartość jedynie teoretyczną. Małżonkowie nie powinni się dać otumaniać przez aforyzmy kawalera!"

Sprawa groziła skandalem sądowym, gdyż Mc. Cardie w jednej z najbliższych spraw przemawiał namiętnie przeciw Scruttonowi.

Wówczas wmieszało się ministerstwo sprawiedliwości i umitygowało młodzieńczy zapał Mc. Cardiego.

„Młodzieniec" ten ma, zresztą, lat 65, podczas gdy sędzia Scrutton ma już 73 lata. Skończyło się na tem, że obaj sędziowie pogodzili się, zakochana para: dentysta i piękna Helena uciekli do Afryki, a trybunał cywilny przyznał zdradzonemu małżonkowi odszkodowanie 500 funtów.

„Nareszcie ustalono wartość pięknej Heleny", kpią angielskie gazety.

Dobra rada i pomoc

dla znękanych życiem

Z Poradni Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

Chłopca wydalono ze szkoły. Uczył się dobrze, był w VI klasie. Ale matka nie była w stanie opłacić wpisu. Więc, chłopca wydalono.

Była służąca w domu lekarza. Zachorowała, stała się niezdatną do pracy. Oddalono ją z dnia na dzień. Została bez środków.

Mąż popełnił defraudację dla innej kobiety, żona odeszła od niego z trojgiem dzieci. Jak ma wydostać alimenty? Jak wyżywić siebie i dzieci?

Wyrzucają ich z mieszkania, bo nie płacili. Eksmisja już naznaczona. Co począć?

*

Oto drobna garść codziennej biedy, gnieżdżącej się w wielkiej Warszawie, na każdej ulicy, w każdym domu, w każdem podwórku...

Czemu je wyliczać?

Choroby, groźba eksmisji wisząca, jak zmora, nad głowami, brak pracy, nieporozumienia rodzinne... Wszyscy znają to zanadto dobrze. Poco je przypominać?

Poprostu poto, by zasygnalizować, że jest takie miejsce, gdzie na te bolączki znajduje się radę i nietylko radę, ale w wielu wypadkach pomoc realną.

Istnieje w Warszawie przy ulicy Mokotowskiej 14 niewielki pokoik, do którego wchodzą zatroskane kobiety. Wchodzą nieśmiało, schylone pod brzemieniem swych kłopotów i trosk, a wychodzą często z rozjaśnionemi nadzieją twarzami, ściskając w ręku jakieś papierki.

Cóż to za lokal?

To Poradnia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, która całkiem bezinteresownie służy radą i pomocą potrzebującym kobietom.

Poradnia posiada działy: lekarski, prawny, szkolny, pośrednictwa pracy (ten kieruje tylko do odpowiednich biur) oraz informacyjny.

W każdym z tych działów dyżurują cztery razy tygodniowo członkinie Zw. Pr. Obyw. Kobiet, kierujące sprawy do lekarek, prawniczek, lub też zaradzając odrazu na miejscu.

Poradnia powstała w sposób zasługujący na uwagę. Podczas odczytu jednej z członkiń Związku, z tłumu przysłuchujących się kobiet padł ten projekt. Wyszła więc ona z potrzeby masy i w czasie swego istnienia dowiodła, jak bardzo jest żywotna i potrzebna.

Od jesieni w ciągu 8-miu miesięcy załatwiono tam pomyślnie 152 sprawy.

Dzieci, wydalone z powodu nieopłacania wpisów, udawało się zwolnić od wpisu; chore kierowano do lekarzy-specjalistów; skrzywdzone przez chlebodawców do Inspektora pracy; sprawy o eksmisję, czy alimenty do prawników.

Kobietom bezradnym, zrozpaczonym, nie widzącym już wyjścia z sytuacji, pokazywano tam najcenniejsze światło nadziei, dając im radę i pomoc.

I to jest największa zasługa Poradni.

(b.).

Murzyn - bokser

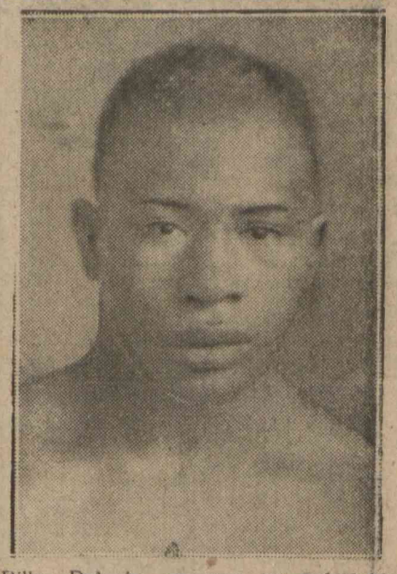

Billy Dejanis, murzyn amerykański, pięściarz dobrej klasy wagi półciężkiej, stoczy w sobotę 11 b. m. walkę w Warszawie ze Ślązakiem Kantorem przed meczem Rana z Volkmarem.

Prace dzieci w zakładach

Fragment otwartej onegdaj w sali Rady miejskiej Warszawy wystawy prac wychowanków zakładów opiekuńczych.

Wojska kolorowe przed królową

Królowa angielska wraz z córką, księżną Mary oraz wnuczką księżniczką Elżbietą przyglądają się paradzie wojskowej w Londynie. Właśnie przeciągają wojska kolorowe trup kolonjalnych.

Małpa, czy -- człowiek?

Czy wolno polować na Orang Pendeka?

W Holandji dyskutowana jest obecnie żywo przez prasę, oraz uczonych sprawa, którą nazywają krótko „sprawą Orang Pendeka?"

Cóż to jest Orang Pendek?

Oto mieszkańcy wyspy Sumatry w lasach dziewiczych okręgu Rokan napotkali

dziwaczne stworzenia, pół-małpy pół ludzi;

nazwali oni te stworzenia „Orang Pendek", co znaczy w miejscowem narzeczu „mali ludzie", gdyż wygląd ich bardziej przypominał ludzi, niż zwierzęta.

Pogłoski o owych małpoludach rozeszły się już poraz pierwszy w r. 1925. Wysłano

wówczas na Sumatrę wyprawę naukową,

ale wyprawa wróciła z niczem: nie przywiozła ani jednego egzemplarza owych stworzeń, a nawet nie natrafiła na nie wcale.

Przypuszczano wówczas, że wszystko było

fantazją tubylców

i zaprzestano prób.

Ale teraz nanowo zaczęto zawiadamiać o tym niezwykłym fakcie, a nadto znalazł się pierwszy Europejczyk, który

na własne oczy widział Orang pendeka

i złożył o tym fakcie piśmienny raport.

Oto, jak brzmi ów raport Europejczyka Holendra, nazwiskiem van Herwaarden.

Właśnie polował w puszczy i czekał pod drzewem na zwierzynę, gdy nad głową zaszumiały gałęzie i podniósłszy głowę, Holender ujrzał wśród gałęzi dziwną istotę, która przyglądała mu się bacznie.

Do ramion spadały mu czarne włosy, wzrost miał 12-letniego chłopca, oczy ludzkie, cerę ciemną, twarz nieowłosioną, czoło było wysokie, ale podbródek w całkowitym zaniku; nos miał szeroki, podobny do nosa Kafrów.

Ręce sięgały do kolan.

W twarzy nie było nic z małpy, była ona, nawet niebrzydka. „Wycelowałem" opowiada Holender „broń w kierunku tego dziwaka. Wydał, wtedy, żałosny okrzyk, podobny do krzyku skrzywdzonego dziecka, potem zeskoczył z wysokości 3-ch metrów na ziemię i uciekł do lasu.

Nie wiem, czemu, ale gdy ujrzałem

powiewające włosy tego dziwnego stworzenia,

nie mogłem strzelać. Miałbym uczucie, że strzelam do człowieka, że popełniam morderstwo".

Te same uczucia przepełniają teraz ogół holenderski, gdy dyskutuje na temat sposobów schwytania i zbadania Orang Pendeka.

Żywcem niesposób go schwytać, gdyż jest ogromnie czujny i płochliwy, a strzelać trudno z uczuciem, że zabije się, może, człowieka.

Zbadanie tajemnicy Orang Pendeka jest kuszące, ale

czy można dokonać tego za cenę zbrodni?

Pewna holenderska agencja telegraficzna doniosła ostatnio, że podczas polowania na Orang Pendeka zabito małe, dopiero co urodzone stworzonko i przyniesiono do biura kontrolera rządowego w Rokanie. Przewodniczący towarzystwa kolonjalnego „Wschód i Zachód" posłał protest do ministerstwa kolonij przeciwko temu morderstwu.

Jednocześnie w parlamencie niderlandzkim wniesiono interpelację, żądającą zakazu polowania na istoty, które mogą być przecież ludźmi.

o ✱ o

Radjo warszawskie

WARSZAWA, (Dług. fali 1411.8 m.).

10.15: Transmisja nabożeństwa z Poznania.

11.58: ygnał czasu. Hejna. z Krakowa.

12.15: Poranek muzyczny. 12.55: Odczyt „Znaczenie przerw w czasie pracy i urlopów".

13.10: D. c. poranku muzycznego.

14: Pogadanka „Wyprawa Kijowska". 14.15: Pieśni ludowe. 14.30: Odczyt „Lampy roje". 14.50: D. c. pieśni ludowych.

15.05: Odczyt „Aktualne sprawy spółek wodnych" — wygł. inż. Leonard Gumiński. 15.25: D. c. pieśni ludowych. 15.40: Audycja dla dzieci.

16.05: Płyty. 16.20: „Kącik językowy". 16.35: Płyty. 16.50: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne".

17.10: 1. Koncert chóru Dana. 2.Transmisja z toru wyścigowego (Derby). 3) Muzyka lekka i taneczna.

19.35: Skrzynka pocztowa techniczna.

20: Odczyt „Polska a 31-szy Międzynarodowy kongres eucharystyczny w Dublinie". 20.15: Koncert.

21.15: Kwadrans literacki „Pociągiem bolszewickim". 21.35: Przemówienie ks. Prymasa Aug. Hlonda.

22.05: Muzyka taneczna.

Romans sensacyjny o... promieniach Rentgena

Awanturnicze dzieje wielkich odkryć

Romans awanturniczy jest tym rodzajem powieści, który od wielu lat cieszy się bodajże największem powodzeniem wśród czytających mas. Wpływ jego jest tak silny, że nawet moraliści uważają, iż powieść taka wywiera zgubny wpływ na czytelników.

Tymczasem mało komu z pośród moralistów napadających na ten rodzaj literacki przyszło do głowy, że da się on zużyć właśnie do celów jaknajlepszych: do celów naukowych.

Przecież największe

odkrycia naukowe są właśnie sensacyjnemi wypadkami, w których podobnie jak i w powieści kryminalnej olbrzymią rolę odgrywał przypadek,

a następnie odwaga ludzka i poświęcenie.

Przypadek, jak wiadomo, zrządził, że wielki uczony angielski Newton przechodząc przez sad, zobaczył jabłko, spadające z jabłoni na ziemię, co dało początek jego odkryciu, jakie wstrząsnęło podstawami fizyki: odkryciu prawa ciążenia.

Ale bardziej sensacyjne szczegóły posiada historja doniosłego odkrycia promieni przez Rentgena. Historje te mogąca służyć jako materjał do swego rodzaju romansu sensacyjnego opowiedział ostatnio w przepełnionej po brzegi sali Sorbony paryskiej, profesor Pommer.

Bohater tej powieści, młody profesor fizyki na uniwersytecie w Würzburgu, Wilhelm Rentgen, bynajmniej nie szukał jakichś nowych promieni. Wraz z kolegami swymi robił po wiele razy doświadczenie dla otrzymania promieni katodowych, odkrytych, właśnie, w tym czasie przez fizyka Hertza.

Pewnego dnia, było to 8 listopada 1895 r., Rentgen sam w swej pracowni powtarzał to doświadczenie i ze zdumieniem spostrzegł, iż niektóre promienie przenikają nietylko przez czarny papier, w który zawinięta była żarówka, nietylko przez aluminiowe okienko, wycięte w tym papierze, ale także przebijają drzewo, tekturę, a nawet mięśnie ludzkie.

Rentgen, nie bez przerażenia,

ujrzał nagle, na ekranie kostny szkielet swej własnej dłoni.

Tego dnia, Rentgen nie wrócił z laboratorium do domu. Dał znać żonie, by mu przysłała prześcieradło i poduszkę, oraz coś do ziedzenia.

Dziesięć dni Rentgen nie opuścił pracowni. Zjadał co mu przysyłano i pracował dalej.

Wreszcie, 16 listopada, gdy

zaczęto już mówić że profesor oszalał.

że trzeba go leczyć, zjawił się w domu i oświadczył żonie:

„Mam ciekawą robotę".

Dopiero w kilka miesięcy potem, Rentgen wygłosił swój pierwszy wykład o cudownych promieniach, które przenikają przez drzewo i kamień, jak przez szkło.

Rentgen miał przeszłość, z której, bynajmniej nie można było wróżyć laurów naukowych.

Wyrzucono go za złe sprawowanie z gimnazjum w Utrechcie.

potem na politechnice w Zurichu, gdzie studjował mechanikę, pokłócił się tak gwałtownie z profesorem fizyki Kundem, że znowu go usunięto.

Kund, jednak, poznał się na wybitnych zdolnościach młodego studenta, i wybaczywszy mu, namówił go, by poświęcił się całkowicie fizyce.

CZYTAJCIE

PANORAMĘ 7 DNI

Cena 50 groszy

Marynarze siedmiu mórz opłakują ojca

w portowej knajpie Charliego

W jednym z doków londyńskich „West - India - Dock" nad Tamizą znajduje się w dużej odrapanej kamienicy marynarska knajpa, nad którą widnieje szyld: „Railway Tawern" (Gospoda kolejowa).

Nikt, jednak, ze starych bywalców tej knajpy nie nazywał jej inaczej, jak „U Charliego".

Stałymi gośćmi Charliego byli marynarze, marynarze ze wszystkich stron świata, przybywający tu na parowcach.

Być w porcie londyńskim i nie spędzić kilku godzin w knajpie Charlie Browna było całkiem niemożliwością.

Któż to był Charlie Brown, właściciel tej knajpy? I dlaczego właśnie teraz należy o nim przypomnieć?

Charlie Brown w wieku lat 83 umarł, właśnie, przed kilkoma dniami w swej gospodzie, opłakiwany przez marynarzy całego świata.

Od lat czterdziestu rozlewał on w swej knajpie piwo i whisky, opowiadał zajmujące historyjki i zapraszał do dalszych pokojów gospody.

A warto było te pokoje zwiedzić. Stały tam wspaniałe posągi Buddhy z porcelany, kości słoniowej i drzewa, rzadkie figury japońskie i chińskie, zbiór cennych autogramów, kolekcje bezwartościowych gipsowych aktów kobiecych (to już dla przyjemności marynarzów) zbiór egzotycznej broni it.p.

Charlie Brown był prawdziwym ojcem marynarzy, objeżdżających wszystkie porty świata. Służył im opieką, radami, nierzadko pomocą pieniężną.

Jego knajpa była nietylko miejscem, gdzie można wypić ale klubem, a nawet, domem rodzinnym.

To też, w barach portowych Rio de Janeiro, Szanghaju, czy St. Pauli w dokach Bombayu i Kapstadtu, w portach wszystkich siedmiu mórz rozprawiają w tym tygodniu marynarze o śmierci Charlie Browna, przypominają sobie z rozrzewnieniem popularną piosenkę o nim: „Heve comes Charlie Brown" i zazdroszczą tym kolegom, których los zagnał do Londynu, właśnie, w dzień pogrzebu Browna.

Modny „sport"

Na targach w Berlinie grono tancerek przy dźwiękach muzyki popisywało się gimnastyką rytmiczną w kołach, jazda któremi należy do najmodniejszego rodzaju „sport-

Do roboty, piękne panie!

Okręt kryje, niekiedy, wielkie niespodzianki: oto piękności Hollywoodzkie Geraldine Barton, Shirley Chambers, Polly Walters, Ruth Hall i Mac Madison udały się na statek celem poczynienia studjów do nowego obrazu „Dziwna miłość Molly" i natychmiast kazano im się zabrać do roboty, szorowania pokładu.

Co wróżą gwiazdy na dzień 12 czerwca?

Nadaje się do odwiedzania osób starszych

Ranek przyniesie może spotęgowanie się krytycyzmu, *ostrożności, wyrachowania, skłonność do układania projektów na przyszłość*, dotyczących nowych sposobów zarobkowania, stosunków z podwładnymi albo podróży.

Da się przytem w godzinach rannych odczuwać również i zwiększona ekspansja fizyczna, *zainteresowanie sportem i ćwiczeniami fizycznemi* łącznie z większą przedsiębiorczością i energją.

Gorszy nastrój, jaki może się przejawiać koło godz. 10-ej — szybko ustąpi.

Godziny obiadowe więcej od innych nadają się do *ekspansji towarzyskiej i stosunków z osobami wyżej stojącemi*. Naogół w czasie tym zarówno —jak i wieczorem—zaznaczy się większa tolerancyjność niż zwykle, bardziej *zrównoważony punkt widzenia*, skłonność do porównań, prowadzenia dyskusyj *i współdziałania z innymi* na tle osiągniętego *porozumienia ideowego*.

Wieczór nieźle się zapowiada. Wprawdzie między godz. 20-tą a 21-szą możliwe jeszcze jakieś nieporozumienia, drobne straty lub zamieszanie, ale później — po godz. 21-ej — zaznaczą się dodatnie wpływy kosmiczne, *ustalające i harmonizujące*, obiecujące *powodzenie we współdziałaniu z innymi* — zwłaszcza z osobami starem.

Późniejsze godziny wieczorne przyniosą miły nastrój i zainteresowania artystyczne.

Dziecko dziś urodzone — uprzejme, przyjazne, ujmujące, lubiące towarzystwo osób płci odmiennej — okaże zdolności organizacyjne.

J. S. D.

WINSZUJEMY:

Dziś: Jana.
Jutro: Antoniego.

Niesłuszne podwyższenie cen mięsa

krzywdzi ludność Lublina.

Poczynając od dnia wczorajszego zaczął w Lublinie obowiązywać nowy cennik na mięso wołowe i cielęce.

Nowy cennik w przeciwieństwie do dotychczas obowiązującego zawiera ceny podwyższone w wielu pozycjach o 40 procentów.

I tak takie rodzaje mięsa wołowego jań krzyżowa, zrazowa, rozbef, antrykot i płecowa podwyższone zostały z 1 złotego do 1 zł. 40 gr. a więc o 40 procent.

Jedynie tylko cena cielęciny nie została podwyższona. Kilogram cielęciny kosztuje nanal 1 zł. 15 gr.

W tym miejscu należy zrobić następującą uwagę.

Oto cena cielęciny pochodzącej z uboju w rzeźni lubelskiej nie została podniesiona natomiast cena cielęciny dowożonej z prowincji podniesiona została z 75 gr. do 95 gr.

Dlaczego?

Wszak jeśli w wyniku rozpatrzenia podstaw kalkulacji cen władze uznały za wskazane pozostawić dotychczasową cenę cielęciny pochodzącej z uboju w rzeźni miejskiej to tymbardziej cena cielęciny przywożonej z prowicji, powinna była pozostać także niezmieniona.

Ale wróćmy do tematu zasadniczego.

Otóż ta poważna podwyżka cen mięsa nie wytrzymuje krytyki. Ceny żywca są niesłychanie niskie. Gdyby w komisji cennikowej zasiadali przedstawiciele hodowców prowincjonalnych stwierdziliby oni wysokość cen.

W poszczególnych miasteczkach województwa lubelskiego kilogram najlepszego mięsa sprzedawany jest po kilkadziesiąt groszy.

W tych warunkach podniesienie cen mięsa wołowego, stwierdzamy to jeszcze raz, jest niesłuszne i decyzja ta wymaga rewizji.

Należy przypuszczać, że czynniki decydujące postawią tę sprawę na porządku dziennym.

Setna rocznica

powstania trzeciej części Dziadów,

W sobotę dnia 18 czerwca b. r. o godzinie 8 wieczorem w gimnazjum „Szkoła Lubelska" (ul. Powiatowa 11), odbędzie się publiczne posiedzenie Komisji Filologicznej Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie z odczytem p. wiz. Stanisława Komara p. t. Kilka myśli o trzeciej części Dziadów Mickiewicza.

Wstęp wolny dla członków Komisji, członków Koła Polonistów i dla gości, którzy swą obecności zechcą uczcić setną rocznicę powstania Dziadów drezdeńskich.

Można się spodziewać, że temat odczytu, osoba prelegenta i charakter uroczysty, związany z doniosłą rocznicą powstania zawsze żywego i nieśmiertelnego dzieła mickiewiczowego zgromadzi w sali odczytowej liczną i doborową publiczność lubelską.

Znaczne spustoszenia

poczyniła gwałtowna burza.

Ostatnio na terenach powiatów zamojskiego i biłgorajskiego przeszła straszliwa, upodobniająca się w pewnych momentach do cyklonu, burza.

Poprzedził ją moment niemal zupełnej ciszy, po którym zerwał się potężny wicher z towarzyszącą mu ulewą oraz grzmotami.

O niezwykłej sile burzy świadczy fakt zniszczenia na olbrzymiej przestrzeni starodrzewia oraz zagajników w lasach Ordynacji Zamojskiej.

W wielu gminach wspomnianych powiatów burza również wyrządziła poważne szkody, niszcząc szeregi zabudowań gospodarczych i innych

Łączne straty, dotychczas dokładnie nieustalone, sięgają poważnych sum.

Połysk, puszystość i piękny złocisty odcień nadaje włosom blond

SHAMPOO w PROSZKU

DO WŁOSÓW JASNYCH

M. MALINOWSKIEGO

WARSZAWA

Apteka ul. Nowy Świat 31 | Lab. Chem. Farm. Apteki ul. Chmielna 4.

549

Polacy stanowią zwartą masę

na terenie województwa lubelskiego.

Ciekawe dane statystyczne.

Materjał statystyczny uzyskany drogą powszechnego spisu ludności opracowywany jest teraz w Głównym Urzędzie statystycznym, który wyniki swych dociekań podaje co pewien czas do wiadomości publicznej.

W ostatnich dniach ogłoszone zostały wyniki obliczeń dotyczących zagadnienia ile osób w Polsce używa języka polskiego jako ojczystego, a ile używa języków innych.

Obecnie mamy dokładne dane dotyczące tego zagadnienia na terenie województwa lubelskiego.

I tak dowiadujemy się że w Lubelszczyźnie na ogólną ilość 2467266 mieszkańców języka polskiego używa 2114 79 osób czyli 85,7 proc. Obcojęzyczna rzesza wynosi tylko 352,787 czyli 14,3 procent.

Jeśli weźmiemy pod uwagę cyfry dotyczące poszczególnych powiatów to okaże się że najbardziej „międzynarodowem" środowiskiem jest miasto Lublin gdyż na 112534 mieszkańców, jest 38,698 osób (34,4%) używających innego niż polskiego języka.

Po Lublinie najbardziej zróżnicowanym pod względem narodowościowym powiatem jest tomaszowski, który na 121,377 mieszkańców ma 34,641 mniejszości narodowych (28,5). Po powiecie tomaszowskim idzie chełmski z z 25,4% mniejszości narodowych.

Najbardziej *polskim* powiatem jest łukowski w którym na 129048 mieszkańców jest zaledwie 7982 osoby mówiące innymi językami.

Podobnie jak łukowski mają mały procent mniejszości powiaty: bialski (6,5%), janowski (6,7%) i lubelski (7%).

Zdrowa skóra—zdrowe ciało.

Jak uczynić skórę odporną na choroby i zrobić z niej aparat idealnie oddychający o niezanieczyszczonych porach. Setki fachowców badało środki mogące zaradzić temu i wieloletnie doświadczenie wydało godne owoce.

Stworzono środek kosmetyczny pod nazwą Amol.

Amol sporządzony z najszlachetniejszych części ziół i z prawdziwego mentolu japońskiego jest najbardziej rozpowszechnionym antyseptycznym i orzeźwiającym środkiem do pielęgnowania skóry.

Przy masowaniu ciała Amolem odczuwamy zmniejszenie bólu, powrót świeżych sił oraz cudowne jakgdyby orzeźwienie.

Radzimy przekonać się samemu — kup Amol a staniesz się jego zwolennikiem podobnie jak miljony ludzi na całym świecie.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

U osób przygnębionych wyczerpanych, niezdolnych do pracy, naturalna woda gorzka **„Franciszka - Józefa"** pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Żądać w aptekach i drogerjach. 543

Widmo zajrzało w oczy wartownika.

Alarm w prochowni wojskowej.

Na jednym z posterunków koło prochowni wojskowej w Chełmie stał młody żołnierz Jan Zawada.

Była noc więc wartownik zgodnie z poleceniem wytężał silnie wzrok aby objąć jaknajwiększy odcinek terenu.

Nagle w pobliskich krzakach coś się poruszyło i żołnierz najwyraźniej ujrzał jak z ich gęstwy wyłania się głowa a za nią skurczona jakby do skoku postać.

— Stój — zawołał Zawada zdejmując jednocześnie z ramienia karabin. Ale postać mimo wezwania cofnęła się szybko. Wówczas wartownik wślad za nią dał ognia. Odpowiedziały mu strzały innych posterunków.

W parę chwil potem nadbiegł patrol, który dowiedziawszy się o co chodzi rozpoczął energiczne penetrowanie krzaków, poszukując tajemniczego osobnika. Ale poszukiwania nie dały rezultatu.

Pozostało więc przypuszczenie że albo był to ktoś kto zdążył zbiec przed przybyciem patrolu albo poprostu wartownik uległ halucynacji.

W każdym razie powyższy wypadek świadczy o tem że młody żołnierz chciał jaknajskrupulatniej wywiązać się ze swego zadania.

Kino „ADRIA" Teatr

„Ulica potępionych dusz"

Dzieje kobiety upadłej. W rolach głównych **Pola Negri i Warwick Ward.** NADPROGRAM na scenie występy popularnych artystów widowiskowych. Humor, satyra, podziw, bomby śmiechu, tańce, iluzje, manipulacje i t. p. Udział biorą: **Wł. Gdyszyński, Ala Ol-Sini** i inni. Początek seansów codziennie o godz. 5-ej pp., soboty niedziele i święta o godz. 3-ej pp. Ostatni seans o godz. 10 w. Ceny miejsc od 40—70 gr. Baczność W piątek 10, sobotę 11 i niedzielę 12 Wielkie popołudniowe przedstawienie po cenach zniżonych. Program dozwolony dla młodzieży. Ceny miejsc od 30—40 gr. Początek o godzinie 1-ej pop.

W LUBLINIE I WOJEWÓDZTWIE

Teatr Miejski. Opera „Halka".

Kino „Corso". Popołudniu i wieczorem „Dwa serca biją w walca takt". Na scenie Rentgen.

Kino „Italja". „Jackie marynarzem i „Przyjaciel Indjan".

Kino „Adrja". „Ulica potępionych dusz". Na scenie występy Gdyczyńskiego.

Kino „Venus". „Szpiedzy".

Ceny zniżone! Kino Apollo od dziś Najsłynniejsze gwiazdy Ameryki: John Gilbert, Leila Hyams i Wallace Bee w potężnym dramacie morskim p. t. Siedem Posłów — Siedem Dziewcząt. Nadprogram: dodatek dźwiękowy. Począt. 1-go seansu o godz. 6-tej. Powyższy program wyświetlany będzie na ulgowych seansach popołud. w niedzielę 12-go czerwca po cenach zniżonych. Początek ulgowych seansów o godz. 2-giej.

Dzisiejszy numer „Expressu Lubelskiego" zawiera 6 stron druku.

Bal Maturalny. W dniu 18 b.m. w salonach Kasyna Oficerskiego odbędzie się bal, urządzany przez maturzystki i maturzystów lubelskich szkół średnich przy łaskawym współudziale Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Dochód przeznacza się na półkolonje dzieci świetlicy Z. P. O. K.

Lista gospodyń i gospodarzy honorowych niebawem będzie ogłoszona.

Dwa serca biją w takt walca. Od kilku dni na ekranie Kina „Corso" wyświetlany jest niezwykle miły, w wersji polskiej film p. n. „Dwa serca biją w walca takt". Film ten ze względu na swe nieprzeciętne walory muzyczne i widowiskowe, jest niebywałą atrakcją dla miłośników kina. Z racji też tej rokujemy mu długotrwałe powodzenie.

Ponadto wyświetlane są świetne dźwiękowe dodatki.

Na scenie zawsze doskonały Rentgen.

Wielka wiosenna zabawa ogrodowa. W dniu dzisiejszym w Ogrodzie Saskim Liga Morska i Kolonjalna urządza wielką wiosenną zabawę ogrodową na rzecz funduszu kolonjalnego. Zapowiada się ona bardzo interesująco.

Jedną z atrakcyj tej zabawy będzie loterja fantowa.

Specjalnie zaproszone panie przeprowadzają kwestę po sklepach.

Dalsze szczegóły dotyczące tej zabawy podamy.

Siwizna znika

bez farbowania. Lotion Lorelei Nr. 2 flakon 10 zł. i 6 zł. plus koszty pocztowe. Za tę samą cenę Lotion Lorelei Nr. 1 przeciwko łupieżowi i Nr. 3 na porost włosów. Za zaliczeniem Prof. Pohl, Hoża 1e/10, Warszawa. 559

Nieuchwytna banda złodziejska

grasuje w powiecie zamojskim.

Od pewnego czasu Zamość i jego okolice stały się terenem działalności nieuchwytnej bandy złodziei.

I tak w nocy zakradszy się do mieszkania Komuszyńskiej Stefanji zamieszkałej w Zamościu przy ulicy Lwowskiej 23 nieznani narazie sprawcy skradli garderobę i bieliznę łącznej wartości ponad 1000 złotych.

Na szkodę p. Antoniego Krótkiego mieszkańca Zwierzyńca, skradziono maszynę do szycia, rower oraz garderobę łącznej wartości kilkuset złotych.

Tegoż dnia we wsi Majdan Sitaniecki powiatu zamojskiego dostawszy się przez otwór w strzesze, złodzieje skradli z chaty na szkodę Basajewskiego Józefa 20 kilogramów słoniny oraz garderobę wszystkich domowników, wartości około 300 złotych.

Wszczęte we wszystkich wypadkach dochodzenia policyjne wyniku narazie nie dały.

50-cio morgowy teren leśny z pięćdziesięcioletnim lasem sosnowym w pięknem położeniu ponad doliną rzeki Tyśmienicy do sprzedania dla letniskowej Kooperatywy urzędniczej lub na pojedyńcze parcele w majątku Babianka, w odległości 5 kilometrów od stacji kolei Gródek na linji Lublin — Łuków. Miejscowość wyniosła, sucha i piaszczysta. Kąpiele w rzece Tyśmienicy. **Na budowę pensjonatu ewentualnie pierwszej willi na letnisko dla 4-ch rodzin jedna parcela morgowa**

BEZPŁATNIE. 881

INFORMACJI UDZIELA i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

ZYGMUNT MAJEWSKI w Lublinie, Krak.-Przedmieście 56 m. 4.

SMACZNE i TANIE OBIADY, ŚNIADANIA i PODWIECZORKI

WYDAJE

pod nowem kierownictwem

Stołownia Z. P. O. K.

otwarta od g. 8 — 20

Szpitalna 4. 889

Patefon sprzedam bardzo tanio, nowy, robota solidna, szafka mahoniowa. 3-go Maja 9 u stolarza. 864

Przy ulicy Kalinowszczyzna Nr. 4/6 od 1-go lipca będą do wydzierżawienia pomieszczenia po obecnym taborze miejskim. Magazyny duże plac duży ogrodzony i dwa mieszkania po 1 pokoju z kuchnią. Wiadomość w kantorze firmy K. R Vetter ul. Bernardyńska 15, telefon 3-56. 867

Pianina, fortepiany i fisharmonje nowe i używane po cenach niskich gotówką i na raty. Strojenia, korekta, kupno używanych. Lublin, ul. Zamojska 13, tel. 14-38, Jan Grzegoszewski. 38

Panie i Panowie zarobią tygodniowo 100 zł. Zgłaszać się: Fabryka Mat Trzcinowych Orla 14. 870

Pań i Panów poszukuje poważne Przedsiębiorstwo handlowe do rozpowszechnienia wynalazku Patent Nr. 35495 Posada stała, zarobek wysoki, znajomość fachowa nie wymagana. Wyszkalamy Panie (nów) chętni do pracy, energiczni, wymowni zgł. się z dokumentami w poniedziałek od 10—12 i 3—5 Powiatowa 3. 862

Poszukuję posady gajowego, polowego lub stróża nocnego, mam doświadczenie w tej pracy. Wrazie potrzeby złożę kaucję. Mogę wyjechać do każdego miejsca. Zgłoszenia do Adm. „Expressu". 855

Samochód marki „Chevrolet" otwarty, 4 cylindrowy, na pełnym chodzie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Lublin, telef. 3.41 P. Z. U. W. 854

Od 1-go lipca b. r. będzie do wynajęcia przy ulicy Misjonarskiej 10, duży skład, suchy, widny na magazyny, (powierzchnia 10 na 22 metry). Wiadomość w kantorze firmy K. R. Vetter ul. Bernardyńska 15 telefon 3-56. 866

Pięć pokoi z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Wiadomość Bychawska 43 m. 8. 857

Pokój duży z używalnością kuchni do wynajęcia zaraz. Staszica 14, m. 12 od 10—12 i 5—7. 853

Place do sprzedania. Wiadomość Rury Jezuickie 6 u gospodarza od godz. 3 — 5 ej. 860

Dom jednopiętrowy, sześć ubikacji sprzedam tanio. Snopkowska 21. 865

Do sprzedania dom murowany 11 ubikacji 1360 łok. ogródka przy ul. Wesołej № 28. Wiadomość na miejscu. 858

Darmo katalogi płyt, gramofonów wysyłamy. Załączyć znaczek pocztowy. „Polska płyta" Warszawa, Marszałkowska 104. 818

Do wynajęcia lokal 5-cio pokojowy, komfortowy w śródmieściu po remoncie, Telefonować 8-71. 849

Okazyjnie rower z motorkiem do sprzedania lub sam motorek. Niecała 9. Zakład mechaniczny.

Drobne ogłoszenia.

CENA ZA WYRAZ

W dni powszednie 12 gr.
W niedziele i święta 15 gr.
dla poszukujących pracy w dni powszednie 6 gr.

Akuszerka Baranowska Przyjmuje Panie. Udziela porad. Dolna P. Marji 13. 863

Bardzo tanio robie okna, drzwi z kuciem. Wykonanie pierwszorzędne. Króla Leszczyńskiego 16 m. 11. 869

Do sprzedania dom z placem na dwie rodziny, nowy przy Bychawskiej ul. Chłodna 6. 851

DYREKCJA

gimnazjum żeńskiego matematyczno-przyrodniczego WŁ. KUNICKIEGO

W LUBLINIE, UL. NARUTOWICZA Nr. 37

zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się dnia 21 czerwca o godz. 8-ej rano.

Podania przyjmuje i bliższych informacyj udziela kancelarja gimnazjum codziennie z wyjątkiem świąt od 9-ej do 2-ej. 886

DYREKCJA

GIMNAZJUM M. SOBOLEWSKIEJ w LUBLINIE

1-go MAJA 10

zawiadamia, że egzamina wstępne do kl. I-ej — VII-ej odbędą się dnia 20, 21 i 22 czerwca.

Uwzględnia się cofnięcie zwrotu części opłat szkolnych przez instytucje rządowe za dzieci I-ej kl. 888

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

M. ARCISZOWEJ w Lublinie

UL. RADZIWIŁŁOWSKA 3.

Egzamina wstępne do kl. I—VII odbędą się dn. 20 — 23 czerwca.

Uwzględni się cofnięcie zwrotu części opłat szkolnych przez instytucje państwowe i samorządowe za dzieci, uczęszczające do kl. I-ej. 878

545

Okropności życia.

Przed naporem nędzy rodzice zadusili swe dziecko.

Na jednem z przedmieść miasta Kraśnika, w rumowiskach zniszczonej przez czas chaty, zamieszkiwała rodzina Traczów, złożona z pięciorga osób.

Mimo wysiłków obojga rodziców, w chacie zakrólowała, niemal na stałe, straszliwa nędza.

Okres wiosenny nie przyniósł zmian na lepsze.

Nadal wegetowano z dnia na dzień w biedzie i niedostatku.

W tych dniach w życiu Traczów zdarzył się wypadek.

Oto przybyło na świat czwarte zkolei dziecko.

Przybyły nowe usta wołające o jedzenie.

Groźba zwiększenia się nędzy podyktowała rodzicom przerażający swą okropnością czyn.

Dziecko swe udusili a zwłoki ukryli w komórce wśród odpadków zużytych ubiorów, narzędzi rolniczych i t. p.

Zbrodnia jednak wyszła na jaw, po upływie zaledwie paru godzin.

Policja odnalazłszy zwłoki noworodka ze śladami duszenia wokół szyi, aresztowała Traczów i oddała ich do dyspozycji władz sądowych.

Marynarz szuka miłości i Zamorskie djabły. Od jutra w kinie „Italja" demonstrowane będą dwa wspaniałe filmy.

Pierwszy p. n. „Marynarz szuka miłości" z Anitą Pege i W. Himes'em w roli głównej oraz drugi pod tytułem „Zamorskie djabły" na czele z Tim M-c Coy.

Strzelanie z broni małokalibrowej. W dniu dzisiejszym o godzinie 9-tej, na strzelnicy małokalibrowej przy ul. Szpitalnej 12, (boisko sportowe W. K. S. „Unja"), odbędzie się strzelanie z broni małokalibrowej dla członków Koła lubelskiego Związku Oficerów Rezerwy.

Od uderzenia piorunu. Na szkodę Chróst Agnieszki, mieszkanki kolonji Średnie, powiatu zamojskiego, od uderzenia pioruna spłonął dom mieszkalny wartości 2000 złotych.

Trup kobiety w studni.

Policja usiłuje rozwikłać ponurą zagadkę.

Skoro świt, wieś Pobołowice powiatu chełmskiego obudziła się.

Na wszystkich podwórkach zaroiło się.

W chwili gdy ludzie, uzbrajając się w narzędzia pracy, gotowali się do pójścia w pole, niespodziewanie rozległ się rozgłośny, napawający trwogą okrzyk.

Sąsiedzi nawołując się wzajemnie podążyli do znajdującej się na skraju wsi chaty, skąd dał się słyszeć krzyk.

Przybywszy na podwórze ujrzeli drżącą z przerażenia kobietę, która wskazując w głąb studni, urywanemi słowami opowiedziała przyczynę swej trwogi. Oto wyciągnęła wraz z kubłem trupa nieznanej kobiety.

Powiadomiona o wypadku policja wydobyła zwłoki ze studni i zabezpieczyła je do chwili przybycia władz sądowo-lekarskich. Wszczęte w celu rozwikłania tajemniczego zdarzenia dochodzenia, narazie wyników nie dały.

Koniec działu redakcyjnego.

Dyrektor wydawnictwa i wydawca FRANCISZEK GŁOWIŃSKI
Redaktor WACŁAW GRALEWSKI
Sekretarz redakcji i redaktor odpowiedzialny: STEFAN JADCZAK.

Drukarnia „Sztuka" Lublin, Kościuszki 8, tel. 360.

Szkoła Koedukacyjna im. Szymona Konarskiego

Narutowicza 27, telef. 9-25.

Stanowi podbudowę gimnazjum i szkoły zawodowej wedle nowego ustroju szkolnictwa.

Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie od 9—12. 890

Wpis stanowi:

I i II kl. 200 zł. rocznie, III i IV kl. 250 zł. rocznie, V i VI kl. 280 zł. rocznie

NA LETNIE WCZASY.

Dokąd jechać i gdzie mieszkać w bieżącym roku?

Dilok za Jaremczem Pensjonat „Howerla" poleca słoneczne pokoje z werandami. Wikt doborowy, pięciorazowy. Stacja, lekarz na miejscu. Ceny nader umiarkowane. 859

Garbatka, letnisko k/Radomia Willa „Bożenka" poleca pokoje wraz z utrzymaniem. Ceny przystępne. Adres: Helena Stawka w Garbatce, woj. Kieleckie. 841

Kosów, koło Kołomyi, pensjonat drowej Aleksandrowiczowej, kuchnia pierwszorzędna, ewentualnie jarska, ceny niskie, żądać prospektów. 880

Letnisko w pięknie położonym dworze nad Bystrzycą, 9 klm. od Lublina szosą, komunikacja autobusowa, elektryczność, duży park, tennis, łódka, fortepian, radjo, na żądanie konie wierzchowe i auto, całodzienne pierwszorzędne utrzymanie 5 zł. od osoby, towarzystwo doborowe. Skrytka pocztowa 102, dwór Turka. 508

Na lato pokoje słoneczne umeblowane do wynajęcia w Nałęczowie, aleja Lipowa, willa „Lira". 579

Radjo i gramofon do sprzedania. Łęczyńska 18—6. 852

Sędzia Komisarz Sp. Akc. Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych M. Wolski i S-ka w Lublinie na zasadzie art. 50, Rozporz. Prezyd. Rzeczpospolitej o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) podaje do wiadomości, że Ogólne Zgromadzenie Wierzycieli wymienionej firmy odbędzie się w dniu 4 lipca 1932 r., o godzinie 11-ej rano, w Sali Posiedzań I-go Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Lublinie, Krak.-Przedmieście 76. Stosownie do art. 56, cytowanego Rozporządzenia nieobecni wierzyciele mogą złożyć swoje głosy na piśmie, przyczem podpis wierzyciela winien być poświadczony urzędowo. Sędzia Komisarz: (—) Seweryn Wirkowiecki. 871

Sprzedajemy Ząb Koński, zdrowy, suchy, w dowolnych ilościach. Za 100 kg. tylko 80 złotych. Detalicznie kg. 1 złoty Marja Podsiadłowska Hurtowy Skład Towarów Kolonjalnych, Lublin, Ś-to Duska 18 tel. 2-85. 756

Sprzedaje się tanio domek drewniany. Wiadomość w Adm. „Expressu Lub." 856

Wolny lokal paropokojowy na biuro, w najlepszym punkcie Lublina, do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia tylko pisemne pod „Wolny lokal" do kantoru „Expressu Lubelskiego". 824

Wodę dystylowaną do aptek, składów aptecznych, ładowanie akumulatorów i t.p. nabywać można w browarze K. Vetter Bernardyńska 15 telefon 3-56. 868

Zamieniam płyty za dopłatą 50 gr. Pijarska 2, Księgarnia. 861